

Upadł ostatni punkt oporu

W poniedziałek wieczorem minister spraw zagranicznych Peru, Edgaro Mercado Jarrin potwierdził informacje, że oba lony prezydent Boliwii, Juan Jose Torres oraz 4 jego ministrów i 25 wyższych funkcjonariuszy boliwijskich znalazło schronienie w ambasadzie peruwiańskiej w La Paz. Wśród ministrów obalonego rządu znajduje się w ambasadzie gen. Emilio Molina Pizarro — były minister spraw zagranicznych.

Natomiast w Buenos Aires zakomunikowano oficjalnie, że w ambasadzie Argentyny w La Paz przebywa żona obalonego prezydenta Torresa wraz z trzema synami.

W poniedziałek wieczorem upadł ostatni punkt oporu zwoleńców obalonego prezydenta Torresa — uniwersytet. Od soboty bronili się w nim 300 studentów. O ich porażce zdecydowało ostatecznie użycie przez armię samolotu „Mustang”, który ostrzeliwał stanowiska broniących się studentów z broni pokładowej oraz zrzucił na nie rakiety. Zginęło 12 studentów, a 30 zostało rannych. (PAP)

Przewycięziono zapalny problem w sercu Europy

Echa prasowe porozumienia

Prasa światowa komentuje szeroko wstępne porozumienie osiągnięte w poniedziałek przez ambasadorów czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego.

Zadowolenie w obozie rządowym i niepokój w szeregu opozycji chadeckiej — tak można by w największym skrócie określić zachodniomocarskie reakcje na porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego. Wtorkowe dzienniki NRF cytują przede wszystkim oświadczenie ministra Scheela, wyrażające podziękowanie i uznanie ambasadorom wielkich mocarstw, za wkład wniesiony w dzieło porozumienia.

Dziennik „Die Welt” ocenia negatywnie osiągnięte porozumienie sugerując, jakoby swoboda manewru mocarstw za-

GTŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
ŚRODA
25
SIERPNIA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 201 (8554)
Cena 50 gr

Otwarcie drogi do uregulowania problemu Berlina Zachodniego

Wspólny komunikat ambasadorów 4 mocarstw

Trzydzieste trzecie z kolei posiedzenie ambasadorów czterech mocarstw, które odbyło się w poniedziałek, 23 bm. w Berlinie Zachodnim, zakończyło się opublikowaniem wspólnego komunikatu, który głosi, iż: „ambasadorzy osiągnęli porozumienie w sprawie projektu tekstu ogólnego układu, który przedłożą swoim rządów do zbadania”.

Pod wspólnym komunikatem zamykającym dotychczasową fazę rokowań czteromocarstwowych, które trwały przez 17 miesięcy i wypełniły intensywny-

mi negocjacji prawie 140 godzin, podpisali: ambasador ZSRR P. A. Abramow, USA — K. Lush, W. Brytanii — R. Jackling i Francji — J. V. Sauvagnargues. Po zakończeniu rozmów ambasador ZSRR oświadczył dziennikarzom, iż: „Sprawa jest zatwierdzona”. Jego kolega amerykański dodał, iż uważa, że „osiągnięte porozumienie jest dobre i przyczyni się do polepszenia sytuacji Berlina”. Ambasador W. Brytanii stwierdził, że wynik rokowań zaskakuje na miano porozumienia, zaś ambasador Francji wyraził przekonanie, iż porozumienie zostanie podpisane w niedługim czasie.

Minister spraw zagranicznych NRF W. Scheel oświadczył w Bonn, że osiągnięte porozumienie nie musi być obecnie zbadane przez uczestniczące rządy i rząd NRF, ale już obecnie nie ulega wątpliwości, że stanowi ono istotny postęp.

Rzecznik boński von Wechmar stwierdził, że rząd NRF zajmie wobec porozumienia oficjalne stanowisko dopiero po podpisaniu go przez cztery mocarstwa i opublikowaniu tekstu. Jakkolwiek — zgodnie z oczekiwaniami — tekst ramowych ustaleń czterech ambasadorów może być podany do wiadomości publicznej dopie-

CDU/CSU oczekuje na informacje rządu

Opozycja chadecka CDU/CSU pragnie poczekać na informacje ze strony rządu bońskiego na temat porozumienia czterech mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego, zanim ustosunkuje się do tego porozumienia. Przewodniczący frakcji CDU/CSU Rainer Barzel oświadczył we wtorek po posiedzeniu ścisłego zarządu frakcji, że oczekuje w środę informacji ze strony rządu federalnego, co zapowiedziano już poprzedniego dnia. (PAP)

Kolejna sesja SALT

Kolejna sesja plenarna radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) odbyła się we wtorek przed południem w ambasadzie USA w Helsinkach. Sesja trwała 2 godz. i 20 min. Następnie spotkanie odbędzie się w ambasadzie ZSRR w najbliższy piątek.

Apel krajów Beneluksu

3 kraje Beneluksu — Belgia, Holandia i Luksemburg — wezwali komisję EWG do opracowania konkretnych propozycji rozwiązania obecnego kryzysu walutowego i do przedstawienia ich krajom zainteresowanym przed wyznaczeniem na 13 września posiedzeniem ministrów finansów Wspólnego Rynku.

Dymisja greckich ministrów

We wtorek przed południem wszyscy ministrowie rządu greckiego złożyli dymisję na ręce premiera George'a Papadopoulosa, by umożliwić mu dokonanie poważnych zmian w gabinecie.

Sesja Krajowej Rady KPI

W Delhi zakończyła się sesja Krajowej Rady Komunistycznej

ro po uzyskaniu aprobaty zainteresowanych rządów oraz po uzupełnieniu go porozumieniem stron niemieckich w sprawach podlegających kompetencjom NRD i Senatu Berlina Zachodniego, fakt osiągnięcia etapu przekazania tych ustaleń do zatwierdzenia rządom czterech mocarstw jest przez ambasadorów oceniany jako jednoznaczny wyraz istotnego postępu w rokowaniach.

Podkreśla się, iż ramowe porozumienie osiągnięte przez ambasadorów czterech mocarstw otwiera drogę do ostatecznego rozwiązania problemu Berlina Zachodniego w interesie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, w interesie mieszkańców miasta. (PAP)

525 000 uczniów w ławach szkolnych

Wielkopolska daje pierwszeństwo nowatorstwu w pedagogice

1 września w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Sremie zainaugurowany zostanie uroczystość rok szkolny na terenie Wielkopolski. Rozpocznie go w Poznaniu i w województwie blisko 391 000 uczniów szkół podstawowych, około 37 000 uczniów liceów ogólnokształcących oraz ponad 97 000 młodzieży ze szkół zawodowych różnych stopni.

Sprawy te omawiali wczoraj inspektorzy szkolni na konferencji roboczej zorganizowanej przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, a poświęconej węższemu problemowi pracy dydaktycznej — wychowawczej w nowym roku szkolnym. W naradzie udział wzięli m. in. kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW

Dzisiaj pogrzeb Jana Gerharda

Pogrzeb redaktora Jana Gerharda odbędzie się w środę, 25 sierpnia br. o godz. 15.00 w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Komunalnym (d. wojskowy) na Powązkach.

Wystawienie zwłok w domu pogrzebowym cmentarza o godz. 14.00.

Partii Indii. Uczestnicy z zadowoleniem powitani podpisami niedawno w Delhi układ o pokoju, przyjaźni i współpracy między ZSRR i Indiami.

Makarios uda się do Aten

W Nikozji zapowiedziano oficjalnie, że prezydent Cypru, arcybiskup Makarios uda się wraz z ministrem spraw zagranicznych Spyrosem Kyprianu na krótkie rozmowy do Aten w celu omówienia problemu cypryjskiego.

PAP RADIO-INEWTEL FEFONEM
RADIO-INEWTEL FEFONEM
INEWTEL FEFONEM
TELEFON FEFONEM
PAP RADIO-INEWTEL FEFONEM
RADIO-INEWTEL FEFONEM

Akty samospalenia

Jak podaje agencja Reutera, 37-letni były żołnierz Nguyen Minh Dang, ojciec 6 dzieci, dokonał we wtorek w Da Nang aktu samospalenia na znak protestu przeciwko naruszeniu demokracji i niezależności Południowego Wietnamu.

W poniedziałek na przedmieściach Saigona aktu samospalenia dokonał jeszcze inny były żołnierz, 32-letni Nguyen Van Di. W cięż-

Parlamentarzyści DRW gośćmi marszałka Sejmu

Wtorek 24 bm. był drugim dniem pobytu w Polsce delegacji Zgromadzenia Narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu. Na czele delegacji stoi członek Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW — Hoang Van Hoan.

Tego dnia parlamentarzyści wietnamscy złożyli wizytę marszałkowi Sejmu — Dyzmiej Gajowi. W spotkaniu uczestniczył wicemarszałek Sejmu — Andrzej Benesz.

Następnie odbyły się rozmowy parlamentarzystów wietnamskich z grupą posłów. Wzięli w nich udział przewodniczący szeregu komisji sejmowych. Rozmowy dotyczyły wymiany doświadczeń oraz informacji na temat działalności i metod pracy parlamentów obu krajów.

Po południu członkowie delegacji Zgromadzenia Narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu złożyli wizytę w

Stołecznej Radzie Narodowej. Następnie goście wietnamscy zwiedzili Warszawę zapoznając się z historią i współczesnością naszej stolicy. Na placu Grobu Nieznanego Żołnierza złożyli wieniec. (PAP)

Minister hutnictwa WRL z wizytą w Polsce

24 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Ministra Przemysłu Maszynowego z wizytą oficjalną minister hutnictwa i przemysłu maszynowego Węgierskiej Republiki Ludowej dr Gyula Horgos z grupą doradców.

W czasie wizyty zostaną omówione dotychczasowe wyniki współpracy pomiędzy przemysłami maszynowymi PRL i WRL oraz kierunki dalszego jej rozwoju.

Przewiduje się podpisanie porozumień dotyczących zasad bezpośredniej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między resortami przemysłu maszynowego obu krajów oraz porozumienie o wzajemnych dostawach kooperacyjnych w przemyśle maszynowym. (PAP)

Narada prezesów WK ZSL

Pod przewodnictwem Stanisława Gucwy odbyła się wczoraj w Warszawie narada prezesów Wojewódzkich Komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Narada poświęcona była analizie aktualnej sytuacji w rolnictwie oraz omówieniu środków zmierzających do złagodzenia skutków tegorocznej suszy. (PAP)

M. Naville

odwiedzi ChRL

W Genewie podano do wiadomości, że przewodniczący Między narodowego Komitetu Czerwonego Krzyża Marcel Naville uda się z wizytą do Chińskiej Republiki Ludowej w dniach 14—25 września. Naville złoży tę wizytę na zaproszenie Czerwonego Krzyża ChRL i będzie pierwszym przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża zaproszonym do Chin Ludowych. (PAP)

Konsultacje w sprawie Malty

Wielka Brytania od poniedziałku prowadzi konsultacje z państwami NATO dla orientowania się, czy są gotowe zwiększyć swój wkład do wspólnej oferty finansowej wobec Malty za użytkowanie przez W. Brytanię baz wojskowych na wyspie.

Korespondent dziennika „Financial Times” Richard Jones twierdzi, że podczas rozmów Carringtona z Mintoffem w La Valletta w ubiegły piątek, premier Malty powiedział, że Niemcy zachodnie i USA wróciły się bezpośrednio do jego rządu dając do zrozumienia, że ich rządy są gotowe dać więcej niż dotychczas proponowano w zamian za bazy wojskowe. (PAP)

Minister Mali w ZSRR

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko przyjął ministra spraw zagranicznych Mali Sembę Sissoko. Spotkanie odbyło się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Bezczernie i zachmurzenie nie-
wielkie na południu kraju lokal-
ne burze i zankające opady. Tem-
peratura maksymalna w granicach
od 18 st. do 22 st. Wiatry umiarko-
wane, na południu chwilami dość
silne z kierunków wschodnich.

Po decyzjach Nixona

Posiedzenie Rady GATT

Minelo już 9 dni od ogłoszenia przez prezydenta Nixona drastycznych posunięć ekonomicznych dotyczących m. in. zawieszenia wymieniałości do lara na złoto i wprowadzenia dodatkowej 10-procentowej nadłaty celnej na towary importowane do USA z w świecie kapitalistycznym nadal panuje chaos i gorączkowe poszukiwanie rozwiązań problemów wynikających z posunięć administracji waszyngtońskiej.

Po zakończonym fiaskiem spotkaniu ministrów finansów krajów EWG wczoraj zebrała się w Genewie rada GATT — General Agreement on Tariffs and Trade (Układ Ogólny w Sprawie Cel i Handlu) aby ustalić stanowisko handlowych partnerów USA przede wszystkim wobec wprowadzenia dodatkowego 10-procentowego podatku na towary importowane do tego kraju.

PAP

Nie będzie rewaluacji jena

We wtorek w Tokio poinformowano, że w najbliższym czasie jenu japoński nie zostanie zrewalutowany.

W wyniku obrad rządowej rady ministrów resortów gospodarczych postanowiono nie podejmować kroków zmierzających do rewaluacji jena aż do połowy września, czyli do wyznaczonego spotkania tzw. „dziesiątki” najbardziej uprzedmiotowionych krajów zachodnich, które przedyskutują o problemach wynikających z decyzji prezydenta Nixona o zawieszeniu wymieniałości dolara na złoto i wprowadzeniu 10-procentowej nadłaty celnej na towary importowane do USA.

PAP

Dokończenie na str. 2

Przed referendum konstytucyjnym w ZRA

Pierwszego września odbędzie się w ZRA Libii i Syrii referendum w sprawie konstytucji federacji re public arabskich, w której skład mają wejść wyżej wymienione kraje. W związku z tym prezydent ZRA Sadat wezwał wyborców do wzięcia udziału w referendum i wypowiedzenia się na temat projektu konstytucji. (PAP)

Skutki blokady Jordanii

Po wtorkowym posiedzeniu rządu jordanjskiego ogłoszono, że kraj ten zmuszony jest zaopatrywać się w cukier w krajach afrykańskich w związku z wstrzymaniem importu z Turcji na skutek zamknięcia granicy syryjsko-jordanjskiej i izraelsko-jordanjskiej. Syria i Irak zamknęły swoje granice z Jordanią na krawędzi roznawie władz tego kraju — partyzantami palestyńskimi. (PAP)

Polak na morzu

Kiedy przed laty na ekranach kin pojawił się jeden z pierwszych naszych powojennych filmów — „Załoga”, efektem ukazania pasjonujących przygód młodych adeptów morskich zawodów na „Darze Pomorza” był zwiększony napływ kandydatów do szkół morskich. Pociągala ich conradowska wizja wypełnionego wicherem żagla i przygód w dalekich obcych portach.

Niestety, dziś to już historia. Co zatem przyciągać będzie kandydatów do morskich uczelni? Czy nadal surowe piękno morza, czy też po prostu... chęć zdobycia zawodu?

Praca na potężnych kolosach oceanicznych w niewielkim tylko stopniu przypomina perypetie przeżywane na żaglowych czy parowych „lupinach”. To praca dla wyspecjalizowanego fachowca, inżyniera-elektronika, mechanika i przedstawicieli podobnych specjalności.

Polska flota liczy aktualnie ponad 250 statków o łącznej nośności 2 mln. ton. Nasz przemysł okrętowy plasuje się na 10 miejscu w świecie. Do normalnej eksploatacji wszedł niedawno „Manifest Lipcowy” o nośności 55 tys. DWT — największy statek budowany w polskiej stoczni. Na deskach projektantów znajduje się projekt pierwszego polskiego 100-tysięcznika. Statki o takiej właśnie nośności zawiązać mają za kilka lat na Bałtyku, do powstającego nowego portu północnego w Gdańsku.

Ten awans gospodarki morskiej musiał znaleźć odbicie w kształceniu coraz wyżej kwalifikowanych kadr dla potrzeb naszej floty handlowej i rybackiej. Przed dwoma laty szkoły morskie w Gdyni i Szczecinie przekształcone zostały w wyższe uczelnie zawodowe. Za 2—3 lat opuszczają je pierwszy absolwenci. Będą to ci oficerowie, w których rękach spoczną losy naszych jednostek pływających jeszcze w roku 2000 i dalszych.

Trudno dziś przewidzieć, jakie instrumenty czy jaka technika będzie wówczas stosowana, ale absolwent uczelni morskiej powinien być przygotowany na jej spotkanie. Już dzisiaj silownie niektórych naszych statków przekraczają moc 20 tys. KM, zaś agregaty prądnicowe tych jednostek mogą oświetlić nawet 30-tysięczne miasto. Nad pracą takich „elektronów” czuwa na lądzie zespół inżynierów, na morzu zaś powierza się jej opiece oficera.

To spotkanie z przyszłą techniką musi poprzedzać niezwykle solidny podkład teoretyczny. Na wydziale nawigacyjnym uczelni morskiej aplikuje się studentom pokazywać ładunek wiedzy takich przedmiotów jak matematyka, fizyka, chemia, automatyka i elektronika. Przeciwnemu absolwentowi ogólniaka niefatwo jest przebrnąć przez te studia.

Czy informacje te mają zniechęcić tych, którzy zamierzają w przyszłości zdobywać ostrogi „wilka morskiego”?

Nie bliźniejszego. Po prostu trzeba sobie zdawać sprawę, że tu mogą liczyć na sukcesy tylko ci, którzy chcą się uczyć, których trudne studia nie przerażają; ci, którzy rzeczywiście z pełnym rozsądkiem podeszli do wyboru przyszłego zawodu.

Pełną surowego piękna conradowska wizja wilka morskiego w jednym punkcie pokrywa się z naszymi dzisiejszymi wyobrażeniami człowieka morza. Dotyczy to sylwetki młodego oficera. Będą to przecież dowódcy jednostek pływających, ludzie których cechować powinien mocny, ukształtowany charakter. Te właśnie określone cechy charakteru ukształtować musi uczelnia. Dlatego w wyższych szkołach morskich zachowano wszystkie wypróbowane elementy oddziaływania wychowawczego: jak obowiązek mieszkanka w internacie, noszenia umundurowania, zachowywania dyscypliny zbliżonej do wojskowej itp. To nie jest łatwe do przebrnięcia dla przyzwyczajonego do pełnej swobody młodego człowieka. Ale trzeba sobie zdawać sprawę, że życie na statku, w oderwaniu od kraju i rodziny, nieś będzie w przyszłości te same problemy, z którymi przyszły oficer musi sobie zacząć dawać radę już w szkole. (PAP)

O bezpieczną drogę dziecka do szkoły

Za kilka dni ok. 5 mln dzieci rozpocznie naukę w szkołach podstawowych. Jest wśród nich ponad 530 tys. siedmiolatków — tych, którzy po raz pierwszy przekroczą szkolną bramę. Upełnią się dziećmi nie tylko szkolne mury, ale również ulice w miastach i wiejskie drogi. Znowu stanie się w pełni aktualne hasło: „Uwaga — stop! dziecko na drodze”.

Przypomnijmy, że wśród tych, którzy zginęli w ubr. — ok. 440 nie przekroczyło 14 roku życia. W ciągu pierwszych 6 miesięcy br. zginęło

już w wypadkach drogowych 246 dzieci, a ponad 2.100 odniosło obrażenia.

W ostatnich tygodniach przeprowadzono w całym kraju kontrolę stanu zabezpieczenia tras i przejść uczęszczanych przez najmłodszych.

W Szczecinie wymalowano przy szkołach pasy dla pieszych. Przed szkołami w śródmieściu, gdzie ruch kołowy jest największy, ustawiono płotki uniemożliwiające dzieciom nagłe wybieganie na jezdnię. We Wrocławiu przeprowadzono niezbędne korekty w „geografii” przejść dla pieszych. W woj. poznańskim kontrola oznakowania przejść i skrzyżowań wykazała spore jeszcze braki — dotyczy to m. in. tablic ostrzegawczych oraz barier odgradzających ruch na jezdni od ruchu na chodnikach.

Edukacja o tym, jak trzeba zachować się na jezdni, należy zaczynać jak najwcześniej. Dobrze więc, że w wielu województwach przyjęto jako zasadę, aby wszystkie dzieci, które ukończyły 10 lat, posiadały kartę rowerową — pierwsze w życiu prawo jazdy. Inicjatywa ta zrodziła się w woj. łódzkim. Upowszechniła się ona także w woj. krakowskim, poznańskim, bydgoskim, kieleckim, gdzie już 90 proc. dzieci do lat 10 posiada kartę rowerową. W tym roku egzaminy na kartę rowerową zdało ok. pół miliona dzieci.

Już na 10 dni przed pierwszym dzwonkiem szkolnym ulice Wrocławia uważnie patrolują radiowozy MO. W najbliższych dniach dzieci, które po raz pierwszy pójść tu do szkół oraz ich rodzice otrzymają specjalne pocztówki ape-

Rozwój przetwórstwa ropy

Zwiększenie przetwórstwa ropy naftowej i gazu ziemnego jest pierwszoplanowym zadaniem naszego przemysłu chemicznego, ma bowiem kluczowe znaczenie dla rozwoju nowoczesnej gospodarki.

Poziom zużycia produktów naftowych jest w naszym kraju nadal bardzo niski, chociaż w ostatnim 5-leciu podwoiliśmy przerób ropy. Produktów tych przypada rocznie na jednego mieszkańca Polski 4 razy mniej niż w ZSRR, 2 razy mniej niż na Węgrzech czy w Bułgarii i 6 razy mniej niż w krajach Europy zachodniej.

Dary Polonii na odbudowę Zamku

Przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie — Józef Kępa i zastępca przewodniczącego — prof. Stanisław Lorentz wysłuchali 24 bm. informacji konsula generalnego PRL w Waszyngtonie — Kazimierza Ciasa o działalności polonijnych komitetów odbudowy Zamku w Stanach Zjednoczonych. Konsul przekazał kierownictwu Komitetu w Warszawie zaproszenie do środowisk polonijnych i polskich komitetów odbudowy Zamku w USA do złożenia w roku przyszłym wizyty w Stanach Zjednoczonych przez członków Prezydium Komitetu.

Jednocześnie konsul K. Cias wręczył J. Kępie kolejny czek na kwotę 4.800 dolarów — od środowisk polonijnych w USA oraz — również kolejny czek na 405 dolarów — od zespołu pracowników ambasady PRL w Waszyngtonie. (PAP)

Aresztowania w Portugalii

Do Lizbony napływają nowe doniesienia o masowych aresztowaniach w Portugalii. Między innymi dotarło do wiadomości publicznej, że przed dwoma miesiącami tajna policja aresztowała 12 aktywnych członków zdelegalizowanej Portugalskiej Partii Komunistycznej. Aresztowani, wśród których znajduje się jedna kobieta, więzieni są bez wyroku sądowego pod silną ochroną. (PAP)

lujące o uwagę i przypominające, jak powinien zachowywać się przechodzień.

Przygotowują się do patroli drużyny młodzieżowe.

W dniach 2—4 września oraz 12—14 września odbędą się w całym kraju — zakrojona na dużą skalę operacja kontrolno - profilaktyczna pod nazwą „O bezpieczną drogę dziecka do szkoły”. W tych dniach, na każdym niebezpiecznym skrzyżowaniu, przejściu dla pieszych, na ulicach i drogach szczególnie licznie pojawiają się patrole ruchu drogowego. Wobec wszystkich kierowców i pieszych nieprzestrzegających kodeksu drogowego będą wyciągane sankcje. Chodzi jednak o to, by tak było zawsze.

Hasło: „Uwaga — stop! dziecko na drodze!” powinno obowiązywać przez cały rok. (PAP)

Przed wyborami prezydenckimi w Wietnamie Półd.

W Wietnamie Południowym narasta fala protestu przeciwko wyborom prezydenckim, wyznaczonym na 3 października. Walczący buddyści i lewicy katolicy oświadczyli, że będą wzywać społeczeństwo do zbojkotowania tych sfałszowanych wyborów.

Jak donosi agencja Reutersa z Sajgonu, oddział złożony z kilkuset spadochroniarzy marionetkowego rządu południowowietnamskiego został rozmieszczony wokół pałacu prezydenckiego, w związku z wyznaczonymi na przyszły tydzień wyborami powszechnymi w Wietnamie Południowym. (PAP)

porozumienia

Dokończenie ze str. 1

PARYŻ. Porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego jest czołowym tematem wtorkowej prasy francuskiej.

„Le Figaro” pisze, że osiągnięcie porozumienia jest wydarzeniem dyplomatycznym o dużym znaczeniu. Chodziło przede wszystkim — pisze dziennik — o osiągnięcie porozumienia, dzięki któremu Berlin Zachodni przestanie być w sercu Europy spornym, a nawet zapalnym problemem. Rezultat ten został bezspornie osiągnięty.

„L'Humanite” w artykule redakcyjnym pt. „Ciezar rzeczywistości” podkreśla, że oczywiście pokój nie jest jeszcze całkowicie wygrany. Pozostaje na najbliższy okres narzucenie aktywnego przygotowania konferencji europejskiej i szybkie jej zwołanie. Pozostaje pełne i kompletne osiągnięcie uznania istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (PAP)

Wielkopolska daje pierwszeństwo nowatorstwu

Dokończenie ze str. 1

unowocześnienia metod nauczania i nowatorstwa pedagogicznego. Rozwijane więc będą nadal eksperymenty dydaktyczne oraz nowy program nauczania matematyki. W 100 klasach rozpocznie się eksperyment wdrożeniowy w nauczaniu fizyki w klasach VII i VIII. Zastosowany zostanie nowy podręcznik propagujący nauki o społeczeństwie w klasach XI, opracowany przez prof. W. Markiewicza. Szerzej wprowadzane będą również do szkół elementy nowo opracowanych systemów wychowawczego i wychowawczo - dydaktycznego.

Szczególną troską otaczane będzie nauczanie matematyki, zwłaszcza w szkołach podstawowych. Analiza wyników egzaminów wstępnych do szkół średnich wykazała bowiem znaczne braki uczniów w tym przedmiocie. Przyjęta także została nowa zasada po dniu roku szkolnego na trzy okresy, która — zdaniem Kuratorium, powinna przyczynić się do podniesienia efektów dydaktycznych.

Jednym z generalnych założeń roku szkolnego jest dążenie do objęcia dalszym nauczaniem wszystkich absolwentów szkół podstawowych. Założenia programowe roku szkolnego 1971/72 przewidują skierowanie do szkół wyższych stopni 91 proc. absolwentów szkół podstawowych. Oznaczałoby to 9-procentowy wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. (ob)

W latach najbliższych nastąpi wydajne przyspieszenie tempa rozwoju produkcji włókien syntetycznych oraz produkcji i przetwórstwa tworzyw sztucznych i gumy. Dzięki rozbudowie poważnie wzrosnie potencjał produkcyjny włókien poliamidowych w Gorzowie i poliestrowych w Toruniu. Powstaną nowe wytwórnie surowca dla tych i innych rodzajów włókien w Dębicy i Puławach. Następuje rozbudowa „Pronitu”, „Gemratu”, „Nitronu” i innych zakładów przetwórstwa tworzyw sztucznych, w którym szczególny nacisk kładzie się na rozwój produkcji płytek i wykładzin podłogowych, poliwinitu, folii polietylenowej, polipropylenowej, poliestrowej i z PCW. Szybko rozwija się przemysł gumowy, a zwłaszcza oponiarstwo. Rośnie ośrodek petrochemiczny Kędzierzyn — Blachownia.

Możliwe jest osiągnięcie efektów większych od zamierzonych, ale pod warunkiem skracania cykli inwestycyjnych, szybszego opanowywania nowych technologii, szybkiego dochodzenia do projektowanych mocy w nowych i modernizowanych obiektach. (PAP)

Obrabiarki sterowane programowo

Utworzony niedawno w Pruszkowie Zakład Doświadczalny Obrabiarek Sterowanych Numerycznie zajmuje się m. in. konstruowaniem i budową nowych typów obrabiarek oraz układów sterowniczych. Zbudowano tu ostatnio serię układów sterowania „Numeroblok”, których produkcję przejmują warszawskie zakłady „Warel”.

System „Numeroblok” znajduje zastosowanie m. in. przy frezarkach do obróbki łopatek turbinowych. Maszyny te samoczynnie obrabiają skomplikowane krzywizny łopatek według programu zadanego na taśmie perforowanej.

Frezarki ze sterowaniem programowym są seryjnie produkowane w zakładach „1 Maja” w Pruszkowie. Wykonało już kilka takich maszyn dla potrzeb przemysłu krajowego i dwie na eksport do ZSRR — dla fabryki turbin w Leningradzie.

Zakład Doświadczalny Obrabiarek pracuje także nad innym układem sterowania programowego — „Fotoster”, który znajdzie zastosowanie przy wiertarkach. (PAP)

Westminster i Irlandia

Zgodnie z przewidywaniami, rząd torysowski odrzucił 23 bm. wniosek opozycji laburzystowskiej o zwolnienie nadzwyczajnej sesji parlamentu w pierwszym tygodniu września dla omówienia sytuacji w Irlandii Północnej.

Komentując odmowę rządu „The Guardian” pisze:

Wniosek opozycji popierała cała prasa lewicowa, zwracając uwagę, że debata w Izbie Gmin byłaby okazją dla reprezentantów ludności katolickiej Ulsteru do przedstawienia swego stanowiska, ponieważ nie mogą tego zrobić w Stormontie (parlament Ulsteru). (PAP)

Droga do porozumienia otwarta

Na wiadomość tę oczekiwaliśmy od dawna, a szczególnie w ciągu ostatnich kilku tygodni, w czasie których kolejne spotkania ambasadorów czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego odbywały się z niespykającą dotychczas częstotliwością i trwały po kilkanaście godzin. Ostatnie, 13cie maratońskie rundy, mimo przesłania ścisłej tajemnicy obrad, pozwalały przypuszczać, że porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego jest bliskie.

23 sierpnia potwierdził słuszność tych optymistycznych prognoz. Wspólny komunikat opublikowany po poniedziałkowej 33 rundzie czteromocarstwowych rokowań stwierdza, że „ambasadorzy osiągnęli porozumienie w sprawie projektu tekstu ogólnego układu, który przedłożą swoim rządów do zbadania”. To najważniejsze sformułowanie opublikowanego wczoraj komunikatu świadczy wyraźnie o tym, że osiągnięto pierwszy stopień porozumienia w kluczowej dla kontynentu europejskiego sprawie — sprawie Berlina Zachodniego.

Przez z górą dwadzieścia lat powojennej historii Europy zimnowojenne koła w NRF i popierające je siły w kierownictwie NATO wyznaczyły Berlinowi Zachodniemu rolę zapalnego punktu w konfrontacji ze Wschodem. Osiągnięcie w poniedziałek wstępne porozumienie kładzie kres dążeniom tych sił, które przez długie lata ustępowały przedstawicielom Berlina Zachodniego w jeden z landów Republiki Federalnej.

Porozumienie to oznacza, iż Berlin Zachodni został uznany oficjalnie również przez trzy mocarstwa zachodnie — jako odrębna jednostka polityczna i otwiera ono drogę do ostatecznego rozwiązania problemu tego miasta w interesie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego.

Ma ono również i inną wymowę. Stanowiąc pierwszy krok na drodze do porozumienia,

zakłada dalsze negocjacje z udziałem przedstawicieli rządów NRD i NRF oraz senatu Berlina Zachodniego, co jest ściśle związane z prawnym międzynarodowym uznaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachód zrozumiał, że bez udziału przedstawicieli rządu NRD rozwiązanie problemu Berlina Zachodniego oraz utrzymanie gospodarczych związków tego miasta z NRF jest nie możliwe. Ważna sprawa tranzytu do Berlina Zachodniego zostanie najprawdopodobniej uregulowana przez powołanie wspólnej komisji rozjemczej, która przejmie współodpowiedzialność za tranzyt z NRF do Berlina Zachodniego i z powrotem.

Dla nas Polaków wstępne porozumienie w sprawie układu regulującego problem Berlina Zachodniego oznacza, iż rząd NRF już wkrótce będzie mógł się pozbawić krepujących go więzów osławionego „uncium” i przedstawić układy zawarte przez NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską do ratyfikacji przez zachodniemieckie Bundestag.

Komunikat opublikowany w poniedziałek jest wreszcie sukcesem dyplomacji radzieckiej, która z końcem 1969 roku wystąpiła z inicjatywą uregulowania problemu Berlina Zachodniego i krok po kroku, przez kilkanaście miesięcy, niezwykle konsekwentnie dążyła do osiągnięcia porozumienia, wykazując daleko idącą elastyczność, przejawiającą się m. in. w licznych kompromisowych propozycjach przedstawianych przez ambasadora Piotra Abrasimowa jego zachodnim partnerom.

Z porozumieniem w sprawie Berlina Zachodniego łączymy także, podobnie jak cała Europa nadzieje na rychłe zwołanie konferencji europejskiej w sprawie bezpieczeństwa i współpracy.

RYSZARD DZIEWIŃSKI

Giełda konfekcji z cimplenu

W Łodzi odbyła się 24 bm. giełda towarowa przemysłu odzieżowego, na której zaorowano do sprzedaży konfekcje wykonane wyłącznie z importowanych materiałów. Znane zakłady „Cora”, „Modena”, „Dana”, „Latona”, „Damina” i „Jarkon” przedstawiły do kontraktacji 50 modeli efektownych sukienek, garnków, spodni, kombinezonów i płaszczy przejściowych z dzianin cimplenowych, a także jesienno-zimowe płaszczyki ze sztucznych futer. Ubiory te będą szyte w krótkoseryjnej produkcji modelowej.

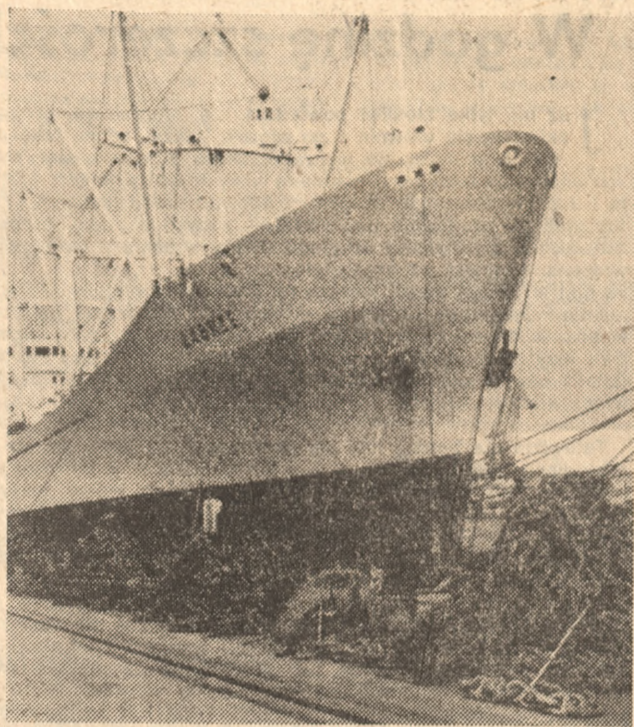
Oferta spotkała się z dużym zainteresowaniem handlu. (PAP)

Po reportażu TV

W związku z reportażem telewizyjnym „Tok sprawy” nadanym w programie I TV w dniu 9 sierpnia br. oraz treścią listów nadesłanych w tej sprawie do telewizji — Prokurator Generalny PRL zlecił zespołowi prokuratorów z Prokuratury Generalnej zbadać wszystkich okoliczności dotyczących sprawy Włodzimierza i Zofii Rutskich — prywatnych przedsiębiorców z Warszawy, oskarżonych o nadużycia gospodarcze. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wolciechowska

M/S „Zabrze” w porcie



W porcie gdańskim trwa duży ruch. Przy wszystkich nabrzeżach rozładunku się i załadunku statki polskie i wileńskie. Otu tzw. Nabrzeże Chemików, przy którym zacumował M/S „Zabrze” z kolejnym ładunkiem. CAF — fot. Uklejski

Pamięci synów ludu

26 sierpnia 1944, gdy żołnierze Powstania Warszawskiego szli do opuszczenia Starówki — członkowie sztabu okręgu warszawskiego Armii Ludowej zbrali się w domu przy ul. Freta 16, by omówić szczegóły ewakuacji. Tam zaskoczył ich zmasowany nalot niemieckich bombowców. Pod gruzami zginęli wszyscy uczestnicy narady, wśród nich dowódca okręgu, major Bolesław Kowalski.

Życie Bolesława Kowalskiego to symbol losów ludowego żołnierza. Syn robotnika, mając 16 lat wstąpił do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. We wrześniu 1939 bronił Wybrzeża, potem, wzięty do niewoli, kilkakrotnie uciekał z obozu jeńców. Zbiegł do Warszawy na przełomie 1940—41 roku, tam wstąpił do lewicowej organizacji konspiracyjnej Związek Walki Wyzwolonej, wraz z nią w początkach 1942 r. znalazł się w Polskiej Partii Robotniczej. Był jednym z organizatorów warszawskiej Gwardii Ludowej, komendantem szkoły partyzanckiej w Chylicach, gdzie formował pierwsze grupy dywersyjne i partyzanckie, a potem razem z nimi brał udział w potyczkach zbrojnych z Niemcami w lasach piotrkowskich. Był współorganizatorem słynnej „specgrupy” GL, która pod jego rozkazami wykonała głośne zamachy na Café Club, Miłkowie, warszawski Dworzec Główny, na drukarnię gadzinówki — „Nowego Kuriera Warszawskiego”, na bank KKO i Wytwórnę Papierów Wartościowych.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego major Kowalski stanął na czele powstańców oddziałów Armii Ludowej. Do wódzkiej walki na barykadach w wozowych punktach oporu, dając przykład męstwa i odwagi. Zginął z towarzyszymi w chwili, gdy radzili nad dalszymi działaniami bojowymi.

Ale członkowie bohaterskiego sztabu żyją w naszej pamięci. Imieniem Bolesława Kowalskiego nazwano wiele szkół, zakładów pracy i organizacji harcerskich. Jego przykład wskazuje młodemu pokoleniu, jak służyć ludziom i ojczyźnie. (if)

Wielkopolska, podobnie jak cały kraj, w dalszym ciągu jest wielkim placem budowy. Gdziekolwiek rzucić okiem, wszędzie coś stawia się nowego, powiększa lub modernizuje: elektrownie, fabryki, miasta, linie kolejowe, drogi, mosty. Przywykliśmy już do tego.

Często przechodzimy obok rozpoczętych budów, nie zwracając uwagi na brak tablic (vide — Kaponiera) informujących o tym kto i co buduje, kiedy rozpoczął budowę i kiedy zamierza ją skończyć.

A dla perspektyw poprawy naszej stopy życiowej, nie jest to sprawa bez znaczenia. Inwestycje pochłaniają znaczną część dochodu narodowego, są alternatywą poziomu społecznego funduszu spożycia a więc i płac. Prowadzone nie dbale, długo i drogo, ten fundusz umniejszają.

Począwszy od 1950 roku, na inwestycje w gospodarkę Wielkopolski wydano ponad 150 miliardów złotych. Dzięki tym wydatkom każdy obywatel ma dziś zapewnioną pracę, egzystencję i perspektywę.

O rozmachu obecnych robót budowlanych w Wielkopolsce

Jak tam na wielkich budowach?

Każdy dzień - to 70 mln zł

niech świadczy fakt, że w połowie br. kosztorysowa wartość wszystkich rozpoczętych i nie zakończonych inwestycji w gospodarkę wynosiła 47 miliardów złotych. Przeciętne zaawansowanie tych inwestycji sięgało 58 procent. Oznacza to, że w rozpoczętych murach już tkwiło około 27 miliardów złotych.

Jest to kwota olbrzymia. Przeciętnemu zjadaczowi chleba trudno ją sobie wyobrazić, nawet w postaci paczek z banknotami. Włożona na zwykłe książki oszczędnościowe PKO, przynosiłaby 3 procent rocznie, czyli 810 milionów złotych. Zamrożona w murach nie zakończonych budów — nie przynosi nic.

Na tym tle zupełnie zrozumiałe stają się apele nowego kierownictwa partii i rządu o szybsze oddawanie inwestycji do użytku. W przypadku Wiel-

kopolski, każdy dzień skrócenia cyklu budów natychmiast „odmraża” i pozwala włączyć do ponownego obiegu ponad 70 mln zł.

Jak powiedzieliśmy wyżej, przeciętny stopień zaawansowania wszystkich rozpoczętych w Wielkopolsce inwestycji wynosi 58 procent. Są wśród nich takie, które zostaną oddane do użytku za miesiąc i takie, które ciągnąć się będą jeszcze z rok lub dwa. Różne też jest ich znaczenie dla gospodarki.

Rząd ustalił wiosną br. listę 82 inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki. Takich, które mają usprawnić zaopatrzenie już istniejących fabryk, złagodzić ich kłopoty z kooperacją, bądź też rzucić na rynek większą ilość poszukiwanych przez ludność towarów.

W Wielkopolsce do takich szczególnie ważnych inwestycji zaliczono — obok rozbudowy Elektrowni w Patnowie i Odlewni Żeliwa w Sremie — następujące: Walcownię Aluminium w Koninie, Zakłady Materiałów Sierpnych „Korund” w Kole, Wytwórnę Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy oraz rozbudowę zespołu fabryk Wytwórnicy Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu i Krotoszynie. Co na tych budowach słychać?

Tempo robót przy rozbudowie Elektrowni „Patnów” (o dalsze 400 MW) jest powolne. W ciągu 7 miesięcy br. pracujące tam przedsiębiorstwa: „Hydrobudowa 1”, „Hydrobudowa 7”, „Energoblok” i inne wykonały zaledwie 14,7 procent planowanych na bieżący rok robót budowlano-montażowych, a licząc z zakupami — 20,6 procent. Główne przyczyny: duży niedobór wykwalifikowanych kadr oraz opóźnienia w dostarczaniu dokumentacji technicznej na poszczególne fragmenty tej ważnej inwestycji.

Trzeba będzie wielkiego zrywu jesienią, żeby powstałe w Patnowie opóźnienia odrobić. A odrobić je trzeba, bo fabryki, miasta i wsie muszą mieć zapewnioną ciągłość dopływu energii elektrycznej. Nie chcemy przecież wracać do okresu dokuczliwych włączeń prądu.

Budowa dalszych ciągów największej w kraju Odlewni Żeliwa w Sremie, prowadzona jest lepiej. Liczni wykonawcy są tu zgrani, mają tam mocną bazę, znają wzajemnie swe możliwości oraz — co ważne — mają sprężyste kierownictwo. Inwestorem są Zakłady „Cegielskiego”. Pewien niepokój budzą na tej budowie tylko urządzenia techniczne. Niektóre z prototypowych agregatów nie osiągają w wyznaczonych terminach planowanych wydajności.

Niezłego tempa nabrały roboty przy budowie Walcowni Aluminium w Koninie. Roczny plan robót budowlano-montażowych zrealizowano tu do lipca włącznie w 61,1 procentach, a z zakupami nieco mniej, bo w 55,5 procentach. Podobnie jak w Sremie wykonawcy zaczynają się lepiej rozumieć. Pozwala to żywić nadzieję, że pewne opóźnienia w poszczególnych fragmentach robót zostaną w najbliższych tygodniach odrobione i walcownia ruszy w terminie.

Nieźle idzie budowa „Mostostalu” w Słupcy. Nieco gorzej wygląda w kołskim „Korundzie”, gdzie do zrobienia pozostało niewiele, lecz za to w bardzo skomplikowanych technicznie miejscach. Na finiszu są roboty w zespole fabryk WSK.

Na każdej budowie można roboty lepiej zorganizować, przyspieszyć. Sprawy te zależą od pomysłowości i inicjatywy kierowników, mistrzów, brygadzystów i brygad robotniczych.

PIOTR CHOJNACKI

Przed VI Kongresem Techników

3100 uczestników

Z Wielkopolski 162 delegatów

Wybory delegatów na VI Kongres Techników Polskich odbywały się według klucza: 1 delegat na 150 członków NOT. W sumie wybrano więc w całym kraju 1985 delegatów. W obradach VI Kongresu weźmie jednak udział 3100 osób. Obok delegatów, do Poznania przybędą bowiem zaproszeni goście: członkowie komitetu organizacyjnego i jego 13 sekcji problemowych, wybitni naukowcy i działacze gospodarczy, ministrowie itd. Do wzięcia udziału w obradach Kongresu zaproszono także wybitnych inżynierów z Polonii zagranicznej. Niektórzy z nich już są w drodze.

Jeśli chodzi o poszczególne regiony kraju, to najliczniejszą delegację na Kongresie będzie miał Śląsk — 459 osób;

najmniejszą — województwo koszalińskie — 54 osoby. Wśród 17 delegacji wojewódzkich, poznańska (162) plasuje się pod względem liczebności na 5 miejscu.

Jeśli odliczyć grupę gości, to w Kongresie będą brać udział tylko członkowie federacji 20 branżowych stowarzyszeń naukowo-technicznych, zrzeszonych w Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT). W końcu ubr. organizacja ta liczyła już 313 200 członków i w porównaniu ze stanem z roku 1960 jej szeregi podwoiły się.

Niemniej ocenia się, że do NOT-u należy tylko około 60 procent inżynierów i około 45 procent techników.

Do NOT-u wstępuje się dobrowolnie. Dlategoż więc aż tylu inżynierów i techników od NOT-u stroni? To pytanie od dawna nurtuje wielu działaczy tej organizacji. Znany tygodnik „Przegląd Techniczny” zorganizował specjalną dyskusję na ten temat, w której wzięło udział szereg znanych osobistości ze świata nauki i techniki.

Co daje inżynierom i technikom przynależność do NOT? Czego nie daje, a co powinna dawać, bo inżynierowie i technicy tego od niej oczekują? — oto pytania, jakie stoją przed jedną z 13 sekcji problemowych Kongresu, która m. in. będzie radzić nad udoskonaleniem pracy NOT.

Jeśli ową sekcję na te pytania odpowie, podejmie stosowne wnioski, a Kongres je zatwierdzi, to ich realizacja może wpłynąć na zdynamizowanie także wielkopolskiej NOT. Będą więc u nas także spora część inżynierów i techników pozostaje poza NOT-em. (pch)

W świetle przedstawionej sytuacji wnioski autorów raportu nie budzą wątpliwości.

W. O.

Spojrzenie po półtora roku

Zamiast izolacji

Obowiązujący od początku ub. roku Kodeks Karny przewiduje — obok wielu nowych rozwiązań — również nowy rodzaj kary, a mianowicie: karę ograniczenia wolności.

ISTOTA I SENS OGRANICZENIA WOLNOŚCI

Polega ona na tym, że sąd może orzec, by delikwent przez pewien okres wykonywał bezpłatną, dozorowaną pracę, np. roboty porządkowe, drogowe, melioracyjne i inne, organizowane przez prezydium rady narodowej; sąd może orzec, by pracownik uspołecznionego przedsiębiorstwa przez pewien okres wykonywał w nim swoje obowiązki z potrąceniem określonego odsetka z zarobków; sąd może również orzec skierowanie — osoby nigdzie nie pracującej — do roboty na pewien okres w przedsięwzięcie uspołecznione, z potrąceniem w tym okresie pewnego odsetka z zarobków.

Sens kary ograniczenia wolności tkwi w tym, że praca nad resocjalizacją osoby, która weszła w konflikt z prawem, dokonuje się nie w warunkach izolacji, ale w naturalnym, codziennym środowisku. Jeśli jednak chcemy, by środek ten spełnił nadzieje, musi być stosowany szybko, we właściwym zakresie i w całej rozciągłości.

Tymczasem ponad półtoraroczną obserwację wykonywania kary ograniczenia wolności nasuwa kilka uwag krytycznych.

ZBYT WOLNO REAGUJEMY...

Od orzeczenia kary do skierowania jej do wykonania mija dużo czasu. Są powiaty, w

których okres ten nie przekracza czterech dni. Ale są również i takie, w których sąd na skierowanie orzeczenia do wykonania przez wydział spraw wewnętrznych potrzebuje aż... dwóch miesięcy.

Oczywiście część skazanych czyni wszystko, by nie poddać się orzeczonej karze. Sędziowie niektórych sądów powiatowych wzywają takie osoby na rozmowę. W ich wyniku większość delikwentów podejmuje pracę. Niektóre sądy wybierają jednak drogę najmniej kłopotliwą: nie przeprowadzają rozmów, lecz z miejsca stosują w trybie represji karę pozbawienia wolności. Nie chodzi o to, by rozmowy prowadzić w nieskończoność! Trzeba jednak maksymalnie wykorzystać tę szansę, jaką daje nowy środek karny: wychowywania w środowisku normalnym, nie zaś w izolacji od społeczeństwa.

KIEDY KARA JEST SKUTECZNA

Niektóre obserwacje krytyczne dotyczą organizacji przez prezydium rad narodowych. Kara wykonywana sprawnie, w warunkach, gdy wiadomo dokładnie w jakie dni tygodnia i gdzie należy się stawić; jaka i ile pracy należy wykonać; gdy przygotowane są odpowiedzi na zarządzenia pracy — spełnia swą rolę.

Inny problem to odpowiedzialność nadzoru za prawdziwość poświadczonych danych. Czy może spełnić wychowawczą rolę kara, jeśli nadzór wystawia po kumotersku nieprawdziwe opinie? Np. kierownik jednego z odcinków robót melioracyjnych wystawił skierowanie do pracy zaświadczenie, że odbył on już karę. Tymczasem okazało się, że ukarany w rzeczywistości połowę

O wychowaniu fizycznym raczej źle

Młodzież piękna ale cherlawa

liczbie 40 tys. nauczycieli WF, zatrudnionych w szkołach podstawowych, tylko nieco więcej niż połowa ma pełne lub częściowe kwalifikacje. Prowadzenie zajęć utrudnia także brak około 20 tysięcy boisk i sal sportowo-gimnastycznych.

Źle przedstawia się również wychowanie fizyczne w szkolnictwie zawodowym, w którym kształci się 70 proc. ogółu uczniów szkół średnich. Tylko w co siódmej szkole jest sala gimnastyczna. Jeszcze gorzej jest z boiskami i urządzeniami sportowymi. Tylko 25—30 procent nauczycieli legitymuje się odpowiednimi kwalifikacjami. Programy nauczania WF w ogóle nie uwzględ-

niania specyfiki zawodu, do którego przygotowuje się młodzież.

Znacznie lepiej jest z wychowaniem fizycznym w szkołach ogólnokształcących. Ponad 90 proc. nauczycieli ma wymagane kwalifikacje, szkoły mają właściwe programy nauczania i znaczna ilość obiektów i urządzeń sportowych. Programy wychowania fizycznego nie uwzględniają jednak, że trzecia część roku jest wolna od nauki. Zamyka się wówczas boiska i sale, niedostępny jest sprzęt sportowy, nieobecni nauczyciele. W szkołach wyższych wychowanie fizyczne obowiązuje tylko przez pierwsze dwa lata.

Autorzy raportu Akademii Wychowania Fizycznego wysuwają konkretne propozycje. Sugerują, by wprowadzić we wszystkich szkołach po 4 godziny WF w tygodniu, odbywać codzienne zajęcia gimnastyczne na jednej z przerw, by udostępnić młodzieży urządzenia i sprzęt sportowy w dni wolne od nauki i w czasie wakacji, zbudować przysiadłowe obiekty sportowe, poświęcić specjalną uwagę młodzieży z wadami postawy i zaniedbanej pod względem fizycznym.

W świetle przedstawionej sytuacji wnioski autorów raportu nie budzą wątpliwości.

W. O.

Hydrauliczny „blacharz“

Widomo, ile kłopotów nastę-
rza wyprostowanie karoserii samo-
chodowych. Z tym większym za-
interesowaniem powitać warto ra-
cjonalizatorski pomysł Ryszarda
Wąsacza — ślusarza samochodowe-
go z rzeszowskiego Przedsiębior-
stwa Transportu Budownictwa,
który skonstruował oryginalny
„rozprężacz hydrauliczny”, pozwa-
lający jednej osobie w szybkim
czasie wyprostować wszelkiego ro-
dzaju uszkodzenia różnych ele-
mentów podwozia samochodów cięż-
arowych i osobowych, nawet w
najbardziej niedostępnych miej-
scach. Urządzenie to jest proste i
łatwe do wykonania. W każdym
warsztacie remontowym bazy sa-
mochodowej czy usługowej.

Do wykonania takiego urządze-
nia autor użył fabrycznego pod-
nośnika hydraulicznego (w jaki
wyposażone są radzieckie samo-
chody „ZiL”) i przez odpowiednią
przeróbkę jego wewnętrznej kon-
strukcji, dobudowanie trzpienia z
wymieniami (w zależności od po-
trzeby i rodzaju prac) profilowa-
nymi „grzybkami”, połączeń hy-
draulicznych itp. skonstruował
aparat, który idealnie prostuje za-
równo blachy jak i grubsze części
stalowe podwozia i jednocześnie
może być nadal... podnośnikiem.

Dokładna dokumentacja kon-
strukcji „rozprężacza hydraulicz-
nego” została opracowana i jest
dostępna dla wszystkich zaintere-
sowanych w komórkę wynalazco-
ści rzeszowskiego Przedsiębior-
stwa Transportu Budownictwa o-
raz w międzyzakładowym klubie
techniki i racjonalizacji działa-
jącym przy Zjednoczeniu Budow-
nictwa w Rzeszowie. (PAP)

Rewelacyjne tkaniny z teofilowskiego kombinatu

Trudno to sobie jeszcze
wyobrazić, ale każdy z
nas już niedługo będzie
mógł prac garnitury, płasz-
cze, kostiumy, tak samo łatwo,
jak koszule i bluzki non-iron.
Wystarczy ubranie włożyć do
wody z proszkiem „E”, żeby
po kilku godzinach garnitur
miał jak nowy!

Wszystko to umożliwią no-
we tkaniny, które już za rok
produkować się będzie w pow-
stającym właśnie w Teofilo-
wie, na przedmieściach Łodzi,
wielkim kombinacie, który
nie tylko produkować będzie
nowoczesne, nieznane jeszcze
na naszym rynku tkaniny,
lecz również stanie się fabryką
zespół fabryk odzieżowych.

Nowoczesna technologia tka-
nin, które wytwarzane będą
w Teofilowie, polega na pro-
dukcji tkanin wełnopodob-
nych i dzianin tkaninopo-
dobnych. Podstawowym surow-
cem do produkcji tych no-
wych materiałów będzie tzw.
torlen teksturowany podwój-
nie stabilizowany, produkowa-
ny przez toruńską „ELANF”,
torlen ten otrzymał już polską
nazwę — BISTOR.

Z kolei surowiec z Torunia
przerabiany będzie na nowo-
czesnych maszynach szydełko-
wo — cylindrycznych i raszlo-
wych płaskich, które zakupio-

ne zostały w przodujących fir-
mach w krajach zachodnich
— we Francji, NRF, Włoszech.

Podobną technologię, na ma-
łą jeszcze skalę, stosuje już
jeden z zakładów w Łodzi —
Lido. Kombinatu w Teofilowie
będzie produkował tkaniny o
większych walorach wzorni-
czych, lepszej kolorystyce itp.
Technologia opracowana zosta-
ła przez grupy specjalistów w
Instytucie Włókiennictwa,
Centralnym Laboratorium
Przemysłu Wełnianego CL
Przem. Dziewiarskiego i
przez Zjednoczenie Prze-
mysłu Wełnianego „WEŁ-
NA — POLNOC”. W tej chwili
trwają prace przygotowaw-
cze do wprowadzenia nowej
technologii do produkcji, m.
in. w zakresie wzornictwa, ba-
dań użytkowych, kolorystycz-
nych, tak aby w momencie od-
dania I etapu budowy kombi-
natu w Teofilowie technologię
tę można było już z powodze-
niem stosować na skalę prze-
mysłową.

Kombinat ruszy już w
1972 roku. Do końca roku bie-
żącego zakończy się montaż
importowanych maszyn i urzą-
dzeń, rozpocznie ruch. W
roku przyszłym kombinat wy-
produkuję już ponad 2 mln m
tkanin dzianinopodobnych o
wysokich walorach użytko-
wych, kolorystycznych.

Lata najbliższe przyniosą
dalszy rozwój kombinatu w
Teofilowie. W roku 1973 —
już 4 mln m tkanin, w 76 — 18
mln, w tym około 1 mln m
tkanin typu creplina. Tech-
nologię tu zastosowana ma
jeszcze tę zaletę, że wymaga
niewielkiego zatrudnienia.

Oprócz podstawowego zakła-
du w Teofilowie — gdzie znaj-
dować się będzie zakład dzie-
wiarzki i wykończalni, pow-
stać cztery zakłady odzieżo-
we w Ozorkowie, Łodzi, Zgie-
rzu i Krótkoszyńcu.

W sumie więc przemysł weł-
niany kładzie główny nacisk
na rozwój produkcji tkanin...
niewielkich. Dość powie-
dzić, że cały przyrost pro-
dukcji przemysłu wełnianego
oparty będzie w bieżącej 5-
latce o nowe technologie — na
bazie krajowych surowców i
tkanin z przędzy teksturowa-
nej. Poza kombinatem łódz-
kim w Teofilowie, trwają in-
tensywne prace przy budowie
innego dużego zakładu w
Opocznie, gdzie zainstalowane
zostaną maszyny do teksturo-
wania. Już pod koniec przysz-
łego roku pierwsze metry tka-
nin wełnopodobnych z prze-
dzy poliestrowej opuszczą za-
kład opoczyński.

ADAM BRONIKOWSKI

TELEWIZJA

W godzinę szczerości

Już nie tylko złośliwi powiada-
ją, że sierpniowe programy
składają się głównie z po wtórek. Jakże jednak taka uwa-
ga nie miałyby się nasuwać, skoro powtarza się: różnej
wartości filmy fabularne; nieudane filmy telewizyjne (np. „Barba-
ra i Jan” w programie drugim); niedawne przedstawienia Teatru
Sensacji; w programie pierwszym — wszystkie bodaj programy
artystyczne z programu drugiego. Kiedy właśnie z tego punktu
widzenia spojrzeć na naszą telewizję, to aż dziwne się wydaje,
że nikt w TV nie wpadł jeszcze na myśl co rychlejszego urucho-
mienia następnego programu — trzeciego, wyłącznie powtórko-
wego... Nikt oczywiście nikogo nie może zmusić, żeby oglądał
dwa razy to samo. Ale — z drugiej strony — chciałoby się mieć
jednak szansę wyboru: nie tylko pomiędzy wyłączeniem czy nie-
włączeniem telewizora.

Telewizja nie bardzo lubi się przyznawać do tego, że nadaje
programy powtórkowe. Piszą to głównie dlatego, iż ten niedosta-
tek informacji wprowadza w błąd widzów, którzy przyzwyczai-
li się planować swój czas odpoczynku i nie chcą być zaskaki-
wani w ostatniej chwili. Brak informacji nie dotyczy wyłącznie
powtórzeń. Otrzymałbym na przykład uwagi od widzów, którzy
radzi by usłyszeć od spikerów o jakich krajach przekazuje się
polskie programy, poprzedzane sygnałami Interwizji. Może rze-
czywiście warto o tym informować. Na pewno zaś nie można do
ostatniej chwili ukrywać zapowiedzi tak ważnych i atrakcyjnych
programów publicystycznych, jak „Godzina szczerości”. O ostat-
nim programie z tego wartościowego cyklu dowiedzieliśmy się
zaledwie w przeddzień jego publikacji i to bez jakiegokolwiek
szczegółu o tematyce, chociaż akurat ta sprawa była już nieco
wcześniej znana części opinii publicznej, dzięki reportażowi w
jednym z czasopism. Co jak co, ale „Godzina szczerości” zasłu-
guje na lepsze traktowanie w zapowiedziach programowych.

Tym razem autorzy „Godziny szczerości” podjęli się na przy-
kładzie — chyba każdemu przemawiającym do przekonania —
przedstawić to, co nazywamy funkcjonowaniem demokracji so-
cjalistycznej. Konflikt w elbląskich zakładach „Zamech”, o któ-
rym była mowa w programie, zrodził się na tle podziału fundu-
szu zakładowego, czyli popularnej „trzynastki”. W Elblągu uczynio-
no to tak jak w latach poprzednich: tyle na nagrody indywi-
dualne, tyle na ośrodki wypoczynkowe, tyle dla klubu sportowe-
go, tyle dla organizacji społecznych. Tak było zawsze i tak było
dobrze, więc po co w tym roku robić inaczej — z takiego założe-
nia wyszli przedstawiciele dyrekcji, rady zakładowej i rady robot-
niczej. Załoga odmówiła jednak aprobaty takiemu samemu jak w
latach poprzednich podziałowi funduszu. Jednych oburzał fakt,
że od kilku już lat odpisuje się znaczne sumy na budowę ośrod-
ka wypoczynkowego, którego jednak jak nie było tak nadal nie
ma. Inni odmówili prawa do dotacji klubowi sportowemu, który
otrzymuje od załogi pieniądze np. na dresy, służące potem spor-
towcom za... odzież prywatną. Jeszcze inni zażądali rozliczenia
także od organizacji społecznych ze sposobu wydatkowania sum
otrzymanych z funduszu zakładowego.

Z tego, co usłyszeliśmy w „Godzinie szczerości”, można było
wyciągnąć wniosek, że zarówno dyrekcja jak i władze samorzą-
dowe — nie przyzwyczajone do takich form kontroli ze strony za-
łogi — uznały za stosowne przeprowadzenie referendum na temat
proponowanego podziału funduszu zakładowego. 75 procent za-
łogi powiedziało „nie”. Dokonano nowego podziału funduszu —
poszczególne pracownicy dostali po 200–300 zł więcej „trzy-
nastki” niż przed rokiem, ale w rezultacie teraz zakład nie ma pie-
niędzy na akcję socjalną — kolonie, wycieczki.

W referendum przegrało przedstawicielstwo załogi we wła-
dzach związkowych i w radzie robotniczej, w wyniku czego odby-
ły się do nich nowe wybory. Przegrała też załoga, bo nie ma w
tym roku funduszu na cele socjalne. A nie ma ich chyba także
dlatego, że jeszcze przed referendum nie dano załozce odpowie-
dzi na pytania: jak lub dlaczego źle gospodarzą się funduszem
zakładowym te organizacje, którym w imieniu załogi corocznie
przydzielano premie na wypoczynek, sport itp. działalność.

Dobrze się stało, że świadkami tej godzinny szczerej rozmowy
była cała Polska telewizyjna. Powinna z tego odnieść pożytek
społeczność niejednej fabryki i niejednej instytucji, jeśli tylko
właściwie przemyśli wnioski wypływające z doświadczeń „Za-
mechu” do swojej sytuacji.

ZASTĘPCA

Boliwia

Źródła prawicowej rebelii

Od niedzieli pałac prezy-
dencki Quemado w La
Paz — największym bo-
liwijskim mieście (562 tys.
mieszkańców) i faktycznej
stolicy tego kraju (konstytu-
cyjną stolicą jest 73-tysięczne
Sucre) — zamieszkuje 44-letni
pułkownik Hugo Banzer. Pre-
zydentem ogłosił się w wyni-
ku sto dziewięćdziesiątego
trzeciego w historii niepodle-
głości Boliwii (od 1825 r.) za-
machu stanu.

Tym razem był to przewrót
krwawy (ponad sto osób zabi-
tych, tysiące rannych), a o je-
go charakterze świadczy fakt,
iż obalona została władza pre-
zydenta Juan Jose Torresa, w
którego polityce lud Boliwii
nie bez podstaw upatrywał na
dzień, że stanie się wreszcie
gospodarzem w swojej ojczy-
źnie.

Władza Torresa — jak więk-
szość boliwijskich prezyden-
tów i dyktatorów — nie trwa-
ła długo, bo z ledwością dzie-
sięć miesięcy i czternaście
dni. Jednak i ten okres wystar-
czył, by świat mógł się
przekonać, że Boliwia Torresa
stawała ku linii politycznej,
którą kierują się tzw. kraje
niezaangażowane. To zaś w
praktyce Ameryki Łacińskiej
nazywane bywa rewolucją.

7 października ubiegłego ro-
ku gen. Torres stanął na czele
młodych oficerów i zlikwidow-
wał prawicowy pucz gen. Ro-
gello Mirandy. Już wtedy mó-
wiło się o Torresie jako o po-
lityku postępowym, czego wy-
razem było przypisywanie mu
autorstwa nacjonalizacji jesz-
cze w 1969 r. urzędzeń i tere-
nów naftowych boliwijskiej
filii amerykańskiego koncernu
Gulf Oil Co.

Objąwszy prezydenturę, gen.
Torres stanął w obliczu roz-
licznych trudnych problemów.
Boliwia — kraj bogaty swoi-



Republika Boliwii: obszar
1 098 581 km², ludność —
4 931 000: 53 proc. Indian, 32
proc. Metysów, 15 proc. bia-
łych.

wo urodzonych dzieci aż 670
umiera w pierwszym roku ży-
cia. 85 procent liczącej 4,8 mln
ludności Boliwii osiąga tak
niskie dochody, że nie wystar-
czają one na kupno najnie-
zbędniejszych do życia produk-
tów.

Są to tylko niektóre fakty,
ilustrujące skalę problemów
społecznych, gospodarczych i
politycznych Boliwii. A uw-
zględnić trzeba fakt, że po-
nad połowa wartości boliwijskie-
go eksportu surowców mi-
neralnych kierowana jest do
USA i Wielkiej Brytanii, któ-
re dyktują korzystne dla sie-
bie ceny. Z drugiej strony
również 50 procent importu

boliwijskiego pochodzi ze Sta-
nów Zjednoczonych. Trzeba
zaś dodać, że wielkie firmy
eksportowe Boliwii opanova-
ne są przez kapitały zagran-
iczne.

Chcąc wywabić kraj z biedy
— prezydent Torres dążył do
stworzenia w Boliwii przemy-
słu ciężkiego; ważnym w tym
kierunku krokiem było otwar-
cie w roku bieżącym pierw-
szej boliwijskiej huty cyny.
Jednocześnie upaństwowiono
wiele cukrowni, należących do
rodzimego kapitału. Taki sam
los spotkał amerykańską firmę
„International Metal Pro-
cessing Co”. Koncesję nato-
miast cofnięto także amery-
kańskiej spółce naftowej „Bo-
livian Atlantic Corporation”.
Jednocześnie Torres usunął z
Boliwii misję wojskową USA
i zażądał likwidacji bazy wo-
jskowej Stanów Zjednoczo-
nych, znajdującej się w po-
bliżu La Paz.

Na płaszczyźnie społeczno-
politycznej znacznym echem
odbilo się wprowadzenie ro-
botniczej reprezentacji do za-
rządów fabryk oraz powoła-
nie Zgromadzenia Ludowego o
charakterze konsultatywnym,
złożonego w większości z dzia-
łaczy robotniczych, chłop-
skich i studenckich o zapatry-
waniach lewicowych.

Te pociągnięcia — przy jed-
noczesnym zbliżeniu Boliwii
generała Torresa z postępo-
wym rządem Peru — od daw-
na wywoływały kontrakcje ro-
dzimej prawicy, zarówno cy-
wilnej jak i wojskowej.
Pierwszym sygnałem była ak-
cja prawicy, z udziałem m.
in. obecnego lokatora pałacu
prezydenckiego w La Paz —
plk. Banzera; w marcu w
okręgu Santa Cruz prawico-
we koła armii podlegały chło-
pów do wystąpienia przeciwko
rządowi Torresa. Z kolei w
maju skrajnie prawicowe par-
tie opozycyjne — Rewolucyj-
ny Ruch Nacjonalistyczny i
Boliwijska Falanga Socjali-
styczna (organizacja wzoru-
jąca się na faszystowskich par-
tych Mussoliniego i Franco),
popierane przez finansjery bo-
liwijskie, podjęły nową próbę
przeciwstawienia się rządowi
Torresa, wtedy znowu jeszcze
nieudaną. Dopiero teraz, w
sierpniu, prawica polityczna,
wsparta przez reakcyjne skrzy-
dło armii, obalila postępowy
rząd Torresa.

Na czele reakcyjnej junty
wojskowej stanął: obwołany
prezydentem plk. Hugo Ban-
zer oraz pułkownicy Jaime
Florentino i Andres Selich.

Nie jest przypadkiem, że wszy-
scy oni kończyli studia wojs-
kowe w USA, a później do-
wodzili oddziałami, które wal-
czyły z partyzantką Che
Guevary.

„Dziwizja Rangers — pisał w
niedzielnym korespondencie Polskiej
Agencji Prasowej — która ode-
grała główną rolę w rebelii, zosta-
ła wysłana przez instytutów
USA, skierowanych w tym celu
do Boliwii z Wietnamu. W tych
dniach szefowie rebelii utrzymy-
wali stały kontakt z misją wojs-
kową Stanów Zjednoczonych,
znajdującą się na terenie Boli-
wii”.

W wyniku takiego rozwoju
wydarzeń w Boliwii rząd jesz-
cze zwycięstwo odniosła re-
akcja, która natychmiast przy-
stąpiła do rozprawy z lewicą.
Nie będzie to jednak zapewne
panowanie trwałe, nawet mi-
mo jawnego wsparcia rebelii
przez kapitał międzynarodowy,
zwłaszcza zaś amerykański.

Nie bez znaczenia jest bo-
wiem fakt, że w obronie po-
stępowego programu rządu
Torresa z bronią w ręku stanęli
chłopi i studenci. Oni to
na pewno pozostaną wrogami
boliwijskiej reakcji, bo trwać
będą na gruncie zmian, któ-
rych kierunek zapoczątkował
Juan Torres. Wszystko to nie
wzrószy stabilizacji kolejnej jun-
ty wojskowej tego kraju.
Walka o kierunek rozwoju
Boliwii toczy się nadal.

TADEUSZ KACZMAREK

echa naszych publikacji

Robotnicy nie lubią nierobów

9 lipca br. wydrukowaliśmy
w „Głosie Wielkopolskim” ar-
tykuł pt. „Czas utracony —
czas zmarnowany”. Przedsta-
wiliśmy w nim spostrzeżenia,
poczynione na niektórych po-
znajskich wielkich budowach,
m. in. na Winogradach i Ra-
tajach. Ostatnio otrzymaliśmy
w tej sprawie odpowiedź z Po-
znańskiego Zjednoczenia Bu-
downictwa, którą — z niewiel-
kimi skrótami — drukujemy
poniżej.

„Uwagi krytyczne odnośnie
Winograd dotyczą budowy, której
zasieg jest niewspółmiernie duży i
o wielkości nie małego miasta. W
artykule nie podano konkretnego
odcinka pracy, ani konkretnej ob-
serwacji. Stąd trudno było ustalić po-
fakcie, jakie konkretnie osoby z
załogi wykazywały brak zdyscyplino-
wania w pracy oraz kto z perso-
nelu kierowniczego budow rozdy-
sonował zadania robotnikom stwa-
rzając obraz niewłaściwej organi-
zacji.”

Wobec tych stwierdzeń zwołano
na budowach 25 i 31 lipca naradę
pracowników fizycznych oraz per-
sonelu kierowniczego, na której
przedstawiono treść artykułu,
zwracając jednocześnie uwagę
szczególnie na mistrzostwo, na koniecz-
ność takiego zorganizowania pra-
cy i wykonywania nadzoru na

budowie, aby przestoje w pracy
nie miały miejsca. Obecni na na-
radzie poddali krytyce jednostki
niezdyscyplinowane, uchyłające
się od pracy, które w niekorzyst-
nym świetle stawiają całą załogę
zatrudnioną na budowach. Pod-
noszono, że konkretna i rzeczowa
krytyka w prasie może ułatwić wy-
eliminowanie takich pracowników
z grona załogi, przyczyniając się
do podwyższenia zdyscyplinowa-
nia i poczucia obowiązku wśród
pozostałych pracowników.

Uzupełniając wypada wyjaśnić,
że w wymienionych budowach
pracują również spychacze z inne-
go przedsiębiorstwa (podwykonaw-
cy). W dniu poprzedzającym arty-
kuł jeden z spychaczy typu „Ma-
zar” uległ awarii i musiał być pod-
dany naprawie.

„Budowa Rataje o zasięgu więk-
szym od Winograd, charakteryzu-
je się załogą o utrwalonej dyscy-
plinie społecznej, nabytej w okre-
sie kilku lat trwania tej budowy i
już zakończonemu osiedla Świer-
czewskiego. Wobec braku konkre-
tnych danych odnośnie czasu miej-
sca i osób, przeprowadzono odpo-
wiednie pouczenie kierowników
budów i majstrów nakładając na
nich jednocześnie obowiązek za-
ostrzenia kontroli pracy na budo-
wach...”

Zastępca naczelnego dyrektora
d/s technicznych
(mgr inż. L. Ganowicz)

Dyrektor PZB pisze, że w
artykule nie podano konkret-

nego odcinka pracy, ani kon-
kretniej osoby i czasu dokonanej
obserwacji.

We wspomnianej publikacji
odcinek pracy został okre-
ślony dość jasno: Winograd,
wznoszone budynki, przy-
legające do ulicy Słowiańskiej.
Konkretniej osoby oczywiście
nie podano; trudno podchodzić
do ludzi chodzących „do ni-
kad”, bądź siedzących beczyn-
nie i pytać ich o rodowód.
Również czas w artykule z 9
lipca był podany: 6 lipca br.,
między godz. 7 i 8 rano.

Natomiast cieszy w odpo-
wiedzi PZB stwierdzenie, że o-
becni na zwołanych przez PZB
naradach poddali krytyce jed-
nostki niezdyscyplinowane, u-
chyłające się od pracy i stawa-
jące w niekorzystnym
świetle załogi. Dobrze to zja-
wisko, kiedy robotnicy do-
strzegają wokół siebie i pię-
tnują nierobów i obiboków. Wó-
bec nich przede wszystkim na-
leży więc wzmocnić nadzór. Aby
zły ich przykład nie rzutował
na postawy dobrej kadry. Pra-
ca na naszych największych
poligonach budowlanych toczy
się — jak wszyscy dobrze wie-
my — na ogół wartko dzięki
zdyscyplinowanej większości.
Jeśli nierobów będzie mniej,
zbudować będzie można wię-
cej. A o to chodzi. (jm)

Młotek z tłumikiem

Największa wada różnego
rodzaju młotów pneumatycz-
nych jest wibracja. Powoduje
ona szybkie zmęczenie obsługi-
jących takie narzędzia pracow-
ników, spadek ich wydajności
pracy, a co najgorsze — bywa
przyczyną tak zwanej choroby
wibracyjnej.

W Wytwórni Sprzętu Komu-
nikacyjnego w Świdniku na-
rodził się i uzyskał patent wy-
nalazek, którego zastosowanie
pozwala wydatnie ograniczyć

owe ujemne skutki wibracji.
Jest to specjalny tłumik drgań,
w który wyposażać można
młotki pneumatyczne różnych
typów, uzyskując dzięki temu
kilkakrotnie zmniejszenie am-
plitudy i częstotliwości drgań
oddziaływających na ręce ro-
botnika. Tłumik ów łączy reko-
jęść młotka z lufą narzędzia,
w której powstają drgania spe-
niając rolę niejako ich amorty-
zatora. Zastosowanie tego urzą-
dzenia nie ogranicza w naj-
mniejszym nawet stopniu ani
funkcjonalności, ani wydajno-
ści młotka. (API)

Jubileusz półwiecza Tura

Miedzynarodowy Klub Sportowy Tur Turek, obchodzi w bieżącym roku 50-lecie istnienia. Główne uroczystości odbędą się w okresie tradycyjnych „Dni Turku” i rozpoczyna 16 września br. uroczystym capstrzykiem sportowców i złożeniem wieńców pod pomnikami ofiar faszyzmu.

Na główne uroczystości oprócz gości z całego kraju, byłych zawodników i sympatyków klubu, przyjadzie również do Turku delegacja sportowców NRD z górniczego klubu sportowego w Lauchhammer.

Kulminacyjnym momentem obchodów będzie akademii, na której sportowcy Tura otrzymają sztandar klubowy ufundowany przez ZG ZZ Włóknarzy oraz społeczeństwo miasta Turku. Otwarcie zostanie także wystawą pamiątek klubowych oraz odbędzie się spotkanie z założycielami klubu, działaczami i zawodnikami z okresu międzywojennego i pierwszych lat po wojnie. Jako ciekawostkę warto dodać, że po długich poszukiwaniach udało się odnaleźć wszystkich roczniki przedwojennego

Piłkarska środa

Piłkarze I ligi rozegrają dziś następujące spotkania: Pogoń — Szombierki, Gwardia — Legia, Ruch — Stal Mielec, Wistła — ŁKS, Polonia — Zagłębie Sosnowiec i Stal Rzeszów — Odra, Mecz Górnik Zabrze — Zagłębie Wałbrzych ze względu na wyjazd mistrza Polski odbędzie się później.

Do spotkań o Puchar Polski wystąpią z okręgu poznańskiego: Olimpia Poznań w Koszalinie z Gwardia, Warta z Gwardia w Olsztynie, a 29 bm. Zagłębie Wałbrzych na wyjeździe z Chojnowianką, w związku z tym mecz Zagłębie — Gryf o mistrzostwo w klasie międzywojewódzkiej w tym dniu się nie odbędzie.

Polonia Poznań rozegra dziś o godz. 17 awans mecz o mistrzostwo klasy okręgowej z Kościelną Odra, na boisku w Głównie przy ul. Harcerskiej. (X)

Ciekawy tenis oglądać będziemy na gołęcińskich kortach

Miłośników tenisa czeka nie lada gratka gdyż będą mieli okazję oglądać w tym tygodniu na gołęcińskich kortach kilka ciekawych pojedynków. W ramach rozgrywek II ligi na kortach Olimpij na Gołębini walczyć będą tenisistki Warszawianki, Spójni Warszawa, AZS-u Poznań i gospodarzy.

W barwach Warszawianki zobaczymy m. in. Rybarczyka — pogromcę Gąslerki w katowickim turnieju międzynarodowych mistrzostw Polski. W tym samym zespole grać będzie również gołębiniak Zbonkowski, Warszawka Spójnia to Maniewski, który powrócił z Kuby, AZS Poznań wystąpi z asen autotowym Wojciechem Fibakiem oraz z Bernatowiczem i Ogarczyńskim, a Olimpia z Filipówną, Adamczakiem i Plotkowiakiem.

Turniej rozpocznie się 28 bm. o godz. 10 spotkaniami AZS Poznań — Olimpia Poznań, Warszawianka — Spójnia Warszawa, Dokończenie gier o godz. 16 i następnego dnia o godz. 10. W niedzielę o godz. 16 rozpocznie się mecz AZS Poznań — Warszawianka (podczas tego spotkania dojdzie do pojedynku Fibak — Rybarczyk) oraz Spójnia — Rybarczyk.

— Olimpia, dalszy ciąg gier w niedzielę o godz. 10 i 16.

Juniorzy Olimpij uczestniczą w Szczecinie w finałach B drużynowych mistrzostw Polski walcząc o miejsca 5-8. Przeciwnikami ich są Sparta Szczecin, Lumel Zielona Góra i Chelmelec Wałbrzych. (b)

dla każdego...

W Moskwie, Leningradzie, Rydze i Mińsku trwają rozgrywki tradycyjnego turnieju hokeja na lodzie o Puchar „Sowieckiego Sportu”. Reprezentacja Polski, startując w Mińsku, pokonała ona w pierwszym meczu reprezentację Rumunii 9:1.

4-etapowy wyścig kolarski młodzieży, rozegrany w Olsztynie wygrał reprezentant poznański Lecha — Julian Kaczmarek. Drużynowo również zwyciężyła drużyna poznańska.

Na międzynarodowych zawodach kolarskich w Brukseli zwyciężyła Jolanta Brzezińska przed Marią Palczak. Grażyna Kotlarz z Poznania zajęła czwarte miejsce. Dzisiaj (25 bm.) nastąpi w Poznaniu otwarcie IV Związkowych Mistrzostw Łuczników na torze Surny.

W Kiszynie odbył się Turniej Przyjaźni w dżudo, w którym uczestniczyło około 100 zawodników w 9 krajach. Reprezentanci ZSRR zdobyli łącznie 19 medali, Polacy zdobyli jeden srebrny i cztery brązowe medale.

Tenisistki Rumunii pokonały w meczu o Puchar Davisa reprezentację Brazylii 3:2.

Organizacje kolarskich mistrzostw świata torowców i szosowców w 1973 r. powołano Hiszpanii. Postanowiono również przeprowadzić mistrzostwa Europy w kategorii juniorów. Odbędzie się one po raz pierwszy w NRF w 1973 r. Startować będą zawodnicy do lat 18.

W międzynarodowym meczu piłki wodnej we Lwowie mistrzowie Europy, węgierski ZSRR wygrali z NRD 7:5.

Kuźnikiem samodzielnym — poszukuje pracy w Poznaniu, lub na wyjeździe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16212g.

Przyjmie pomocnika elektryka instalacyjnego (po wojnie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16217g.

Potrzebna pracownica. Tel. 534-69. 16316g.

Maszynopisanie ucze. Marcinkowskiego 26 m. 26. II podwórko i piętro. 13476gpr.

Pisanie na maszynie ucze. Pl. Wolności 2 w podwórku III piętro. 16276g.

Niepomysłna sytuacja żużlowców

Już tylko kilka spotkań pozostało do rozegrania reprezentantom II ligi żużlowej o mistrzostwo Polski.

Nie najlepiej wiedzie się w tych walkach dwóm reprezentantom Wielkopolski. Unia Leszno zajmując obecnie (po 11 pojedynkach) trzecie miejsce z 16 pkt. z Zgrzeblarkami — 20 pkt. i Włóknarzami — 20 pkt. W gorszej sytuacji znajdują się żużlowcy gnieźnieńskiego Startu, którzy po porażce ze Zgrzeblarkami 21:57 zajmują ostatnie, ósme miejsce w tabeli rozgrywek. Wyprzedzają ich o miejsca 4-7: Stal Rzeszów, Motor Stal Toruń i Gwardia.

Zużlowcom Gniezna zagraza więc spadek. (X)

Motocykliści Unii startują w Karwinie

W Karwinie (Czechosłowacja) odbędzie się 29 bm. tradycyjne, uliczne międzynarodowe wyścigi motocyklowe, sięgające swą tradycją do lat międzywojennych.

W najbliższej imprezie wystąpią również kierowcy polscy. W ekipie naszej znajduje się m. in. kierowcy wyścigowi Motoklubu Unia z Poznania R. Mankiewicz i J. Szymkowiak.

Wyścigi odbędą się na zamkniętej trasie ulicznej w pięciu klasach: 50, 125, 250, 350 i 500 cm. Mankiewicz wystartuje w dwóch klasach: 50 i 125 cm. Szymkowiak w klasie 250 cm, w której już zdobył tytuł mistrza Polski na rok 1971. (b)

Zjazd motorowców w Boszkowie

W dniach 26-29 bm. nad Jeziorem Dominickim w Boszkowie odbędzie się VI Okręgowy Zlot Przewodników Turystyki Motorowej okręgu poznańskiego PTTK.

Program imprezy przewiduje: zjazd sportowców, zwiedzanie regionu spływ kajakami, ogniska, wieczorki taneczne. W ostatnim dniu Zlotu odbędzie się obrad. (R)

Praca i Nauka

Ucznia przyjmie Stolarnia, Poznań, Daleka 18, tel. 919-191. 14767g.

Potrzebny emeryt do małej hodowli norek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16351g.

Krawcowa, potrzebna od 1. X. 1971 r. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16180g.

Przyjmie panią do opieki nad dzieckiem 4 lata, lekko prac domowych, 4 dni w tygodniu. Poznań-Smoluchowice, ul. Polczyńska 10. 16201g.

W dniu 23 sierpnia 1971 r. zmarł nagle drogi ojciec, teść i dziadek

ANTONI OLEJNICZAK

o czym zawiadamiają w głębokim smutku po-
grążeni

córki, zięciowie i wnuki

Poznań, ul. Głogowska 128 m. 8. K6491

Dnia 21 sierpnia 1971 r. zmarła w Warszawie najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia

mgr inż. HELENA KONIECZNA

z domu PAWLAK
pracownik Ministerstwa Rolnictwa

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o
godz. 11.00 na cmentarzu św. Michała w Gnieźnie

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

rodzina

16715g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarł w wieku 68 lat po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętymi, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

LUDWIK PIĄTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Solącu przy ul. Lutyckiej.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Grochowe Łąki 5 m. 1. 16749g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła w Bogu nasza droga matka, teściowa, babcia przeżywszy lat 79

MARIA GERBER

z domu GORDON
i voto PIJANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu w Niepruszewie, pow. Nowy Tomysł.

o czym zawiadamia

rodzina

Poznań, ul. Czesława 1 m. 16. 16728g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po tragicznym wypadku, długich i ciężkich cierpieniach, znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

ks. PIOTR STRÓŻYŃSKI

wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 22 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasza najukochańsza, droga żona, nasza mamuscia, córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 49, śp.

JANINA MICHALSKA

z domu RAJKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 11.00 na cmentarzu Miłostowo-Główna.

W nieutulonym smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Główna 53. 16812g

† W głębokim żalu i smutku zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 1971 r. zakończyła swoje pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, droga żona, nasza mamuscia, córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 49, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

Po mszy św. żałobnej w kościele parafialnym we Wronekach w czwartek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 16.00 odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Proszą o modlitwę

Księża dekanatu wroneckiego

16718g

† Dnia 23 sierpnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 25, nasz najdroższy ukochany jedyny syn, brat, tatuś i wnuk, śp.

Wieloletni proboszcz Wronek, lat 65, kapłanstwa lat 41.

TEATR

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Cyryl i Sewilski”; OPERETKA — g. 19 „My chcemy tańczyć”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Michał Waleczny”; KOSCIAN: „Królewskie igrzyski”; KORNIK: „Osmi”; LESZNO: „Siodła Charity”; NOWY TOMYSL: „Bandyci w Mediolanie”; OBORNKI: „Dziewczyna na jeden sezon”; SREM: „Imiona miłości”; SŁODK: „Miłość, miłość, miłość”; SZAMOTULY: „Hrabina z Hongkongu”; WAGROWIEC: „Wkrótce będzie koniec świata”; WRZESNIA: „Z dala od ziemi”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „USA — Waszyngton — Nowy Jork”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.35 „Fortepian, trąbka, gitara i melodia”; 8.05 Dzień do brzytu Redakcja Rola; 8.10 Muzyka muzyczna: 9. Na scenach i estradach świata: 9.30 Jan Sebastian Bach — II Suita orkiestrowa: 10.05 „Disneyland” — odc. 17 pow.; 10.25 „Koncert na serio”; 11. Lato z radiem”; 12.35 „Rytm i melodie dla wszystkich”; 13. Piosenki i rytmy Urugwaju: 13.20 „Swojskie melodie”; 13.35 „Więcej, lepiej, taniej”; 14. Reportaż literacki z cyklu: „Opowiesci we drownicze”; 14.20 Utwory kompozytorów rumuńskich: 15.05 Gozdina dla dziewcząt i chłopców — „Radioferie wśród przyjaciół”; 15.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-naukowy: 15.30 Popołudnie z młodzieżą: 15.50 Muzyka i Aktualności: 19.15 Z wydawnictw „Opinii” — o czym wiedzieć warto: 19.20 Dobry wieczór — zaczynamy: 19.30 Koncert chopinowski. Wyk.: Halina Czerny-Stefańska — fortepian: 20.30 „Tak się zaczęło” — przypominamy dawne nagrania Zespołu „The Beatles”: 21.30 Rozmowa o wychowaniu — do komisji ekspertów w sprawie oświaty: 21.30 Kalendarium kulturalne: 22. Utwory chóralne kompozytorów macedońskich w wyk. Chóru Różni. Wrocław PR p/d S. Krukowskiego: 22.20 Audycja poetycka pt. „Różnym głosem”: 22.40 „Koczownicze paszety z Berlina”: 23.10 Korespondencja z zagranicy: 23.15 Po raz pierwszy na antenie: 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.35.

PROGRAM II: Fala 107 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Muzyka muzyczna: 8.35 Reportaż pt. „Byłowski Żegluga eksportuje usługi”: 8.50 Z repertuaru M. Koterbskiej: 9. Kompozytor tygodnia — Jean Philippe Rameau: 9.35 „Zielone sygnaly”; 9.50 Z różnych stron Kraju Rad — muzyka ludowa: 10.10 Skoczne melodie: 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne: 11.25 Charles Marie Widor — V Symfonia f-moll na organy: 13. Czas dobrych gospodarzy: 13.15 W rytmie poloneza: 13.25 Audycja dla dzieci: 13.30 „Swoi człowiek” — fragment opowiadania: 14.05 Studio Wznowe nr 24 — „Koncert dla czasowiczów”: 15. Leini koncert: 15.30 Muzyka chóralna XX wieku: 17.15 Aud. aktualna K. Kolanowskiego: 17.25 „Za Odra i Nysa” — magazyn publicystyczny — aktualności niemieckie: 17.55 Radiopress: 18.05 Gra Zespołu Jerzego Miłanina: 18.15 „O lenie usługi”: 18.20 „Sonda” — dśw. przegląd społ.-ekonomiczny: 19.15 Wykład pt. Chirurgia naczyń krwionośnych — prof. dr Jan Moll: 19.31 Teatr PR — Festiwal Rozgłośni Regionalnych: „Zabawa w nardzie”: 20.20 Reportaż z eliminacji w Związku polskich zespołów regionalnych: 20.50 Zespoły rumuńskie: 21.15 Z cyklu: „Opera w przekroju” — Eugene D’Albert: „Niziny”: 22.33 Wieczór z muzyką.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrorecital „Starzych Panów”: 8.05 Z naszej taśmoteki: 8.35 Muzyka pocztą UKF: 9. „Pierścień z krwawym” — odc. 10 pow.: 9.10 F. Schubert — 3 imprompty z op. 90 — Es-dur, Ges-dur, As-dur — gra Marie Antoinette Piotet — fortepian: 9.30 Nasz rok II: 9.45 Przyśpiek jazzowy: 10.15 Życiorysy eksponatów: 10.35 Wszystko dla pań: 11.45 „Pamiętnik pani Hanki” — odc. 2 pow.: 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej: 13. Na opolskiej antenie: 15. Awans bez klucza — gawęda: 15.10 „Pojeździemy na łowach”: 15.35 N + T — cykl powieściowy: 16.35 Spiewające małżenstwo — Jackie i Roy Kral: 16.15 Claude Debussy — „Estampes”: 16.30 Kwa dras piosenki klasycznej: 16.45 Nasz rok II: 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi: 17.30 „Pierścień z krwawym” — odc. 26 pow.: 17.40 Przebój za przebojem: 18.10 Herbarka przy samowarze: 18.35 M61 magnetofon: 19. Powieść w wyd. dśw.: „Kolumbowie Rocznic 20”: 19.30 Alla zingara: 19.45 Polityka dla wszystkich: 20. Reminiscencje muzyczne: 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”: „Czarna teczka” — słuch.: 21.10 Rytm i dźwięk.

Zawsze na wsi

Należy do pokolenia tych działaczy oświatowych na wsi, którzy szli z duchem postępu. Twardzi i żywotni, jak wierzy przy polnej drodze. Za ich życia nad Polską przetoczyły się zawieruchy dwóch wojen światowych. Typowe pokolenie, typowy życiorys, choć większe może niż u innych zaangażowanie w przemiany społeczne.

— Zawsze pracowałem na wsi i dla wsi — powie nam w



Nikodem Błaszowski: „Nie miałbym sumienia odejść ze wsi...”
Fot. — K. Przychodzki

rozmowie i w zdaniu tym zawarta jest synteza jego życia. Nikodema Błaszowskiego spotykamy w obcowisku harcerstwa. Jest w swoim żywiole. Ogromnie się ucieszył, gdy zjechali po raz pierwszy w tym roku do Czarnic harcerze z Poznania. Oddał im do dyspozycji całą szkółkę, którą kieruje nieprzerwanie od 1946 roku. W niewielkim budynku z czerwonej cegły, skrytym w gęstwinie drzew, zajęli dwie klasy z przyległościami. Komenda obozu rozstawiła się w małym pokójku kierownika. Gdy chce wyciągnąć kronikę szkolną, prosi druhów o dostęp do swojego biurka, bo w tej kancelarii znajduje się mnóstwo przedmiotów, potrzebnych w obozowo-kolonijnym życiu.

— Tak uczynnego i życzliwego człowieka jeszcze nie spotkałem, choć działałem nie od dziś w harcerstwie — powiedziała o Nikodemie Błaszowskim komendantka kolonii zachowej, stacjonującej w sierpniu w budynku czarnickiej szkoły, Danuta Staniszevska. — Uczyli nam lokalni szkolni w starszym budynku i dwóch izb lekcyjnych w Wielkim Domu Kultury, wody ze studni szkolnej, nawet własnych prześcieradeł dla zapomnianych suchych. To nasz prawdziwy opiekun i przewodnik po okolicy, bo zna każdy kawałek lasu.

— Skąd pana sentyment do harcerstwa, czyżby przywiązanie zawodowe, wytworzone podczas wielu lat pracy z dziećmi i młodzieżą? — pytały naszego rozmówcę.

— To więcej niż nawyk, ja to po prostu lubię, gdy koło mnie jest gwar, młodość i ruch. Nie mogę znaleźć miejsca, gdy nadejdą wakacje i szkoła pustnieje, choć na brak zajęć zawodowych i społecznych nie mogę narzekać. Siedzę w tych lasach od wojny (zaraz po powrocie z obozu niemieckiego w Limburgu) i staram się robić wszystko, żeby wieść moja tętniła życiem. Dlatego tak cieszę się, że harce-

rze nas na tym pustkowiu odkryli, a nasz Wiejski Dom Kultury imienia Marcina Kasprzaka, przez nas w czynie społecznym dziesięć lat temu zbudowany i im może służyć.

— Wiele zmieniło się w tej wsi. Przed wojną pracowałem krótko w Kleszczewie, Gowarzewie i Rogalinie, ale najbardziej związałem się z Czarnicą. Nawet nie wiem jak minęło to ćwierćwiecze. Dożyłłem emerytalnego wieku i z tej perspektywy muszę powiedzieć, że to już inna wieś, inna kultura, zwyczaj i obyczaje. Młódzież zdobyła zawody, wykształcenie, pracę w miastach. Podniósł się poziom cywilizacyjny i kulturalny wsi.

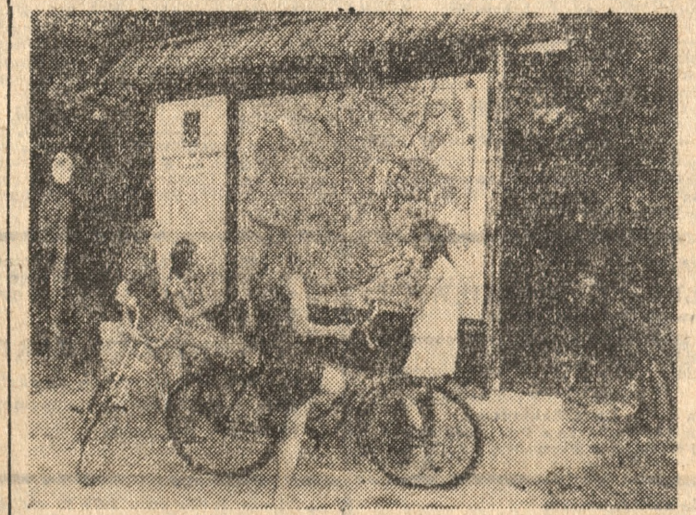
— Niemala chyba w tym pana zasługa jako kierownika szkoły, działacza kultury?

— Tak się już składa, że nie ma organizacji wiejskiej bez nauczyciela. Tak zawsze rozumiałem swoje powołanie, że trzeba przychodzić z pomocą. To fakt, że mam sporo funkcji społecznych. Należąc od 1946 r. do PPR, a potem do PZPR, jestem obecnie sekretarzem Komitetu Gromadzkiego Kórnik-Południe, a także wykładowcą szkolenia partyjnego. Jako członek Prezydium GRN i przewodniczący Rady Nadzorczej GS w Kórniku staram się działać z pożytkiem dla wsi, nie tylko swojej zresztą. Pomagam młodzieży, uczestnicząc w pracy Rady Społecznej Wiejskiego Domu Kultury. Prowadzę amatorski zespół teatralny. Na ten dom kultury zarobiłem wystawianiem sztuk Fredry. W ubiegłym sezonie przygotowywaliśmy sztukę Haliny Auderskiej „Ścieżka przez pole”, a jeszcze poprzednio „Pierwszy dzień wolności” Leona Kruczkowskiego. Wystawialiśmy sztuki we wszystkich okolicznych miejscowościach, urządzamy spotkania z aktorami — wyjazdy do Poznania do Opery, Operetki i teatrów.

— Robota nauczyciela nie kończy się z chwilą zamknięcia dla dzieci drzwi klasy — mówi nasz rozmówca. — Ludziom we wsi trzeba pomagać. Nie miałbym już sumienia odejść ze wsi, bo zawsze dla niej pracowałem.

Rozmawiała: MARIA POLCYNOWA

Na wycieczkę — do Parku Narodowego



Ostatnie dni wakacji. A może by tak jeszcze wyruszyć na wyprawę rowerową po malowniczych ścieżkach Wielkopolskiego Parku Narodowego? (emp)
Fot. — K. Przychodzki

senka: 21.30 „Klaser” — magazyn filatelistyczny: 21.50 Opera G. Rossiniego: „Włoszka w Algierze”: 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Mina: 22.15 Trzy kwadransy jazzu: 23 „Głos Afryki” — nowe przekłady Z. Stolaraka: 23.05 Muzyka nocna: 23.50 Na dobranoc: 24.05 Break Benton

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

CZWARTEK — PROGRAM I: 16.50 — Dziennik: 17 — Tajemnice archiwum — fab. film NRD: 18.10 — „Problem młodości”: 18.25 — „Szezerze o zdrowiu”: 18.35 — „Gramy o telewizor”: 18.45 — Teleturniej: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20 — Przypominamy, radzimy: 20.15 — XI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie „Dzień Międzynarodowy”: w przerwie ok. 21.30 — Dziennik TV i wiadomości sportowe.

Na Stany Zjednoczone przypada blisko 40 procent wielko polskiego eksportu, przy czym są to głównie: fotele, foteliki, stoliki pod telefony i wszelkie go rodzaju kosze, szczególnie do bielizny. Anglicy sprowadzają z poznańskiego przedsiębiorstwa i z innych zakładów w Polsce przede wszystkim różnego rodzaju koszyki na zakupy. Sprowadzili ich w minionych latach tyle, że statystycznie rzecz biorąc na każdego Anglika przypada po 1 koszyku.

Z innego rodzaju koszykami łączy się w Anglii miłe wspomnienie: do tradycji bowiem należy, że w kosztach przekazywania się podarunki gwiazdkowe. Do Anglii i Szwecji, podobnie zresztą jak do Ameryki, są też sprowadzane z Wielkopolski wyplatane fotele o nazwie „Ambasador”. Mówi się, że tego rodzaju fotele spodobały się przed kilkudziesięciami laty jednemu z ambasadorów, który wyposażył w nie swoją placówkę dyplomatyczną. Tam to baczyl je inni, postapili podobnie, a dziś takie właśnie fotele oczywiście bardziej unowocześnione, eksportowane są na szeroką skalę. Ameryka, Szwecja i Anglia zakupia ich w tym roku około 100.000 sztuk.

Wachlarz artykułów, produkowanych przez zakłady podległe poznańskiemu przedsiębiorstwu, jest bardzo szeroki. Wchodzi tu bowiem w rachubę około 300 różnego rodzaju wyrobów, przy czym przedsiębiorstwo prezentuje co roku odbiorcom blisko 400 nowości. Wprowadza się z nich do produkcji około 20 procent.

Podstawowym surowcem jest wiklina, uprawiana na około 1000 ha ziemi o najlepszych klasach. Przy przerobie wikliny i trzciny zatrudnionych jest ogółem ponad 2000 osób, w tym przeszło 1000 nakładców. Takie są dane oficjalne, faktycznie wchodzi w rachubę znacznie więcej osób, gdyż wielu nakładców korzysta z pomocy rodzin.

Ogólnie można powiedzieć, że eksport i chałupnictwo są podstawami, na których opiera się działalność poznańskiego przedsiębiorstwa. Samo nakładstwo jest dużym udogodnieniem dla licznych rodzin, tym bardziej, że jest rozwijane w miejscowościach, gdzie trud-

Wietnamczycy na praktyce w „Okuciach”



Goście z Wietnamu — kilku inżynierów wraz z dyrektorem przyszłej fabryki przechodzą w LFOB wszystkie działy produkcyjne i pomocnicze, zaznajamiając się z organizacją zarządzania i ekonomią przedsiębiorstwa.

Już prawie dwa miesiące przebywają na praktyce w Leszczyńskiej Fabryce Okuć Budowlanych specjaliści z Wietnamu. Ich pobyt w Lesznie związany jest z budową przez naszych fachowców fabryki okuć budowlanych w Hanoi.

Goście z Wietnamu — kilku inżynierów wraz z dyrektorem przyszłej fabryki przechodzą w LFOB wszystkie działy produkcyjne i pomocnicze, zaznajamiając się z organizacją zarządzania i ekonomią przedsiębiorstwa.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Wikliniarsko-Trzciniarskie Przemysłu Terenowego „Wiklina” rozszerzyło w ostatnich latach znacznie swą produkcję. W ciągu roku dostarcza ono około pół miliona sztuk mebli oraz milion różnego rodzaju koszy, koszyków i artykułów zaliczanych do galanterii. 70 proc. swej produkcji eksportuje poznańskie przedsiębiorstwo za około milion dolarów, przy czym najpoważniejszymi odbiorcami są: Ameryka, Anglia i kraje skandynawskie.

nie uzyskać pracę. Podległe przedsiębiorstwu zakłady w powiatach: nowotomyskim, wolsztyńskim, leszczyńskim, wrzesińskim, wągrowieckim i kołskim są równocześnie bazami, zaopatrującymi chałupników w surowce, wzory, formy i odbierającymi gotowe artykuły.

Trzeba przyznać, że rady na rodowe doceniają korzyści płynące z nakładstwa i udzielają przedsiębiorstwu pomocy. Zna nie jest z tego zwłaszcza Prezydium PRN w Kole, które poświęca aktywizacji terenu bardzo wiele uwagi. Dzięki temu poparciu przedsiębiorstwo zagospodaruje w najbliższym czasie w Kole obiekt należący do zakładów „Lenwit” i zatrudni w okresie do końca roku dodatkowo 120 kobiet.

Wiele zmieniło się więc w poznańskim przedsiębiorstwie, które przed 10 laty zajmowało się tylko eksportem wikliny. Obecnie jest to eksport bardziej opłacalny, o innym profilu, przynosi coraz to więcej dewiz, toteż przedsiębiorstwo wyróżnione zostało m. in. w ostatnich latach dwukrotnie srebrnym medalem w konkursie „Wielkopolska dla eksportu”, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Rozgłoszę Polskiego Radia w Poznaniu, Polską Izbę Handlu Zagranicznego i Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych.

Obok osiągnięć, notuje się

jednak w przedsiębiorstwie trudności. Nakłady — rolnicy, posiadający nawet małe arealy ziemi, nie korzystają z ubezpieczeń, czy świadczeń socjalnych, jakie przysługują pracującym w różnego rodzaju przedsiębiorstwach. To odmienne traktowanie powoduje u wielu rozgoryczenie, skłania niejednokrotnie do zabiegania o pracę w zwartych zakładach.

Z praktyki na plantacjach wynika z kolei, że należałoby płacić więcej niż dotychczas za wiklinę najwyższych klas. Zbyt małe rozpiętości w cenach pomiędzy poszczególnymi klasami nie dopingują bowiem do żmudnych zabiegów pielęgnacyjnych celem podniesienia jakości wikliny, a to wpływa ujemnie na wygląd wytwarzanych wyrobów.

W samych zakładach trudność stwarzają szczupłe magazyny, za małe w stosunku do zwiększającej się produkcji, a przecież artykuły wikliniarsko-trzciniarskie zajmują dużą powierzchnię. Natomiast przy ul. Ostrowskiej w Poznaniu, gdzie znajduje się wzorcownia, warto byłoby wybudować pawilon dla wystawiania nowości. Taki pawilon w mieście międzynarodowych targów ułatwiłby niewątpliwie kontakty z licznymi gośćmi zagranicznymi i tym samym rozszerzenie eksportu.

Bogaty dorobek „Wikliny” uzyskany w stosunkowo skromnych warunkach, świadczy za tem jak wiele można zrobić, jeśli są inicjatywa, zapał i ofiarność.

BRONISŁAW LISOWSKI

Przy współudziale „Głosu Wielkopolskiego”

V Przegląd Filmów Amatorskich „Rawicz — 71”

Po raz piątą odbył się w Rawiczu doroczna, renomowana impreza: Przegląd Filmów Amatorskich Wielkopolski. Przez 4 dni — od 9 do 12 września, zgromadzeni w Rawiczu filmowcy — amatorzy prezentować będą swoje prace.

Przypomnijmy współorganizatorów: poza gospodarzami — Amatorskim Klubem Filmowym „Radok” przy Powiatowym Domu Kultury, oraz Wydziałem Oświaty i Kultury Prezydium PRN, w zmontowaniu Przeglądu pomagają wydziały kultury Prezydium WRN i Prezydium Rady Narodowej Poznania, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Pałac Kultury w Poznaniu, Zarząd Wojewódzkiej Federacji Amatorskich Klubów Filmowych oraz redakcja „GŁOSU”.

Impreza „Rawicz — 71” jest przeglądem obywatelskim, kwalifikującym filmy z województwa poznańskiego do uczestnictwa w VII Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Amatorskich „Pol — 8”, a zrazem w XIX Ogólnopolskim Konkursie Filmów Amatorskich w Oświęcimiu.

Organizatorzy przeglądu „Rawicz — 71” stawiają sobie jako cel ocenienie doroczne go dorobku filmowców — amatorów, wyszukanie ciekawych prac z punktu widzenia warsztatowego i artystycznego do tych naszych życia i pracy, skonfrontowanie pracy amatorskich klubów filmowych działających w Wielkopolsce. Rawicka impreza, podobnie jak cztery poprzednie tam zorganizowane, powinna się także przyczynić do dalszej popularyzacji amatorskiego ruchu filmowego w regionie.

Informujemy, że komisją tegorocznego V Przeglądu jest pan Jacek Nowak. Udział w przeglądzie mogą wziąć każdy filmowiec — amator z województwa poznańskiego, a także amatorskie zespoły filmowe. Przyjmuje się prace wykonywane z pomocą taśmy ośmiomilimetrowej, ośmiomilimetrowej super jak i szesnastomilimetrowej, przy czym formy dwukolorowe

nia mogą być rozmaite: systemem optycznym, albo magnetycznym na tzw. ścieżce, bądź w oparciu o taśmę magnetofonu. Projekcja każdego filmu nie może przekraczać 14 minut.

Organizatorzy V Przeglądu „Rawicz — 71” przewidzieli szereg nagród dla autorów filmu: I wynosi 4.000 zł, II 2.500 zł, III 1.500 zł, a ponadto przygotowano 5 wyróżnień po 1.000 zł. Najlepszymu zestawowi filmów, przygotowanemu przez wyróżniający się amatorski klub filmowy, przysługują nagrody w wysokości 5.000 zł. Wszyscy uczestnicy Przeglądu otrzymają dyplomy, a nagrodzonym i wyróżnionym wręczy się dyplomy specjalne.

Znając ambicje i umiejętności organizatorskie rawickich działaczy kulturalnych, a pośród nich tamtejszych filmowców amatorów — jesteśmy przekonani, że V Przegląd, podobnie jak poprzednie, okaże się imprezą w pełni udaną i pożyteczną. Życzymy tego organizatorom, a uczestnikom — wyróżnień i wysokiego poziomu rywalizujących prac. (pż)

SPOTKANIE KOMBAINISTÓW

OBORNKI. Dyrekcja i aktywnie społeczno-polityczne przedsiębiorstwa PGR Objezierze (w pow. obornickim) urządziły spotkanie z 24 najlepszymi kombajnistami szcześciu gospodarstw Przedsiębiorstwa, Dyrektor — inż. Józef Urbaniak złożył kombajnistom serdeczne podziękowanie za ofiarną, rzetelną i wydaną pracę podczas tegorocznych żniw. W nagrodę ufundowano dla nich tygodniowe wczasy nad morzem lub jeziorami, na które wyjadą we wrześniu. (bop)

ŻYWI LUDZIE

WRZESNIA. Pod tym hasłem zorganizowały 21 i 22 bm. imprezę artystyczno-sportową „Unimor” z Gdańska, „Eltra” z Bydgoszczy, „Fonica” z Łodzi i „Tonsli” z Wrześni. Po sobotnich zawodach sportowych odbył się wieczorek towarzyski, a w niedzielę od godz. 11 w sali Domu Społecznego „Tonsli” impreza kulturalna z konkursami literackimi. (kst)